DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.316. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, piątek 18 września 1931 Nr. 214

Złowrogi posiew kąkolnego ziarna separatystów

Prasa wschodnio-pruska o „separatystycznych dążeniach Pomorza i Wielkopolski“

„Będziemy obserwować każdy ruch dążący do osłabienia Polski“.

KRÓLEWIEC, 15. 9. (Od wł. kor.) W nacjonalistycznem piśmie pruskowschodniem „Ortelsburger Zeitung“ (Nr. 201) ukazał się artykuł, omawiający znaną akcję Stronnictwa Narodowego na Ziemiach Zachodnich pt. „SEPARATISTISCHE BESTREBUNGEN IN POSEN UND POMERELLEN“ (SEPARATYSTYCZNE DĄŻENIA W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU).

W artykule tym omawiającym przejawy separatyzmu na Ziemiach Zachodnich „Ortelsburger Ztg.“ zapowiada, że „BĘDZIE Z NAJWIĘKSZĄ UWAGĄ OBSERWOWAĆ KAŻDY RUCH, MOGĄCY DOPROWADZIĆ DO OSŁABIENIA NASZEGO ZAGORZAŁEGO WROGA NA WSCHODZIE (POLSKĘ) I WYTWORZENIA ZNOŚNIEJSZYCH STOSUNKÓW NA TERENIE WSCHODNIO - EUROPEJSKIM.

„BĘDZIEMY MUSIELI — **kończy nacjonalistyczny organ wschodniopruski** WYCIĄGNĄĆ Z NIEGO **(z ruchu separatystycznego na Ziem. Zachodnich przyp. red.)** WNIOSKI CO DO UTRZYMANIA STATUS QUO WYTWORZONEGO PRZEZ TRAKTAT WERSALSKI **w** EUROPIE. **Istotnie owocna polityka niemiecka miałaby tu wielkie możliwości do działania“.**

* * *

Artykuł nacjonalistycznego organu wschodnio-pruskiego odsłania nam tę przeraźliwą i niesłychanie szkodliwą w swych skutkach robotę, jaką wiosną i latem rozpoczęli na terenie Pomorza i Wielkopolski „narodowcy“ **z pod znaku Stronnictwa Narodowego i Obwiepolu, rzucając zatrute hasła w stylu „Pomorze chce być sobą“, „Separatyzm pomorski wczoraj i dziś“** itd itd., co piętnowaliśmy jak najostrzej w szeregu artykułów na łamach naszych Wydawnictw.

Rozbijacką robotę endeckiej opozycji, która w fanatyźmie partyjnym zaczęła odgrzewać dawniejsze hasła separatystów pomorskich głoszone oficjalnie na łamach prasy pomorskiej w artykułach adw. dra Ossowskiego i dążyć do stworzenia osobnych organizacyj wojskowo-politycznych na ziemiach b. zaboru pruskiego, z wielką uwagą poczęli obserwować nasi sąsiedzi z Zachodu.

Prusacy zrozumieli, że dywersyjna robota endecka na terenie Pomorza i Poznańskiego **idzie po linji osłabienia Polski i daje propagandzie niemieckiej daleko sięgające atuty w w kierunku rewizjonistycznym.** Zapowiedź, że „będą wyciągać wnioski“ z faktów posiadanych co do „dążeń separatystycznych“ na Ziemiach Zachodnich jest haniebnym dowodem, **iż obłąkana robota partyjna endeków pomorskich ze „Słowem Pomorskiem“ na czele stwarza argumenty dla antypolskiej propagandy rewizionistycznej polityki niemieckiej,** czyli, że opozycyjne wycieczki przeciw własnemu rządowi i hasła separatystyczne prasy pomorsko - poznańskiej Stronnictwa Narodowego, stają się wodą na młyn polityki pruskiej, „**z największą uwagą obserwującej każdy ruch mogący doprowadzić do osłabienia Państwa Polskiego.“**

Ten rezultat akcji prasowej Stronnictwa Narodowego przyjmie społeczeństwo pomorskie z najwyższem oburzeniem do wiadomości.

Konferencja Okrągłego Stołu



W konferencji Okrągłego Stołu, poświęconej sprawom Indyj, bierze tym razem udział jak wiadomo sędziwy wódz Hindusów, Mahatma Gandhi. Powyżej widzimy go obok przewodniczącego konferencji lorda Sankeya. Po drugiej strony Gandhiego siedzi Pandyt Malavya Po prawej stronie lorda Sankeya siedzą lord Peel i sir Samuel Hoare.

45 miljonów strat poniósł skarb Rzplitej

wskutek wykroczeń celników gdańskich

Wczoraj w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku złożony został *wniosek rządu polskiego* o rozstrzygnięcie w trybie przewidzianym przez art. 29 umowy paryskiej sprawy, *dotyczącej szeregu pogwałceń przez administrację celną W. M. Gdańska* przepisów zawartych w obowiązujących umowach oraz zarządzeniach ogólnych polskich władz celnych, wydawanych dla całego obszaru celnego Rzplitej Polskiej, którego częścią składową jest również obszar Wolnego Miasta Gdańska.

Pogwałcenia te pochodzą: 1) z utrudniania dokonywania czynności kontrolujących polskim inspektorom celnym, urzędującym na terenie Wolnego Miasta; 2) nie wykonania przez W. M. Gdańsk zarządzeń celnych i ogólnych zarządzeń polskiej administracji celnej; 3) przekroczenia przez Gdańskie zarządzenia celne swych kompetencji; 4) z braku dostatecznej ilości gdańskich urzędników celnych, władających polskim językiem; 5) z powodu szeregu wykroczeń w stosunku do interpretacji i wykonywania przepisów dotyczących obrotów uszlachetniających jako też nieprawidłowość w obrocie towarowym przy ruchu granicznym.

Pogwałcenia przez gdańskie władze celne postanowień umów, dotyczących wykonania ogólnych przepisów polskich centralnych władz celnych są pozatem nie stosowaniem się do rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 1 września 1923 roku.

Wobec tego *rząd polski* co do tej części swego wniosku *domaga się skonstatowania przez wysokiego komisarza dokonanych przez Gdańsk tzw. actionsdirect* — w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 13 marca 1925 roku Rząd polski według prowizorycznych obliczeń oszacował straty, powstałe z tytułu wykroczeń gdańskiego zarządzenia celnego na 45 miljonów których zwrotu żąda od Gdańska

Rokowania graniczne polsko-czechosłowackie odbywają się w Gdyni

Przyjazd obu delegacyj — Rozmowy potrwają do dnia 25 bm.

We wtorek w godzinach popołudniowych **przybyli do Gdyni członkowie komisji dla polsko - czechosłowackich rokowań granicznych.** Obie delegacje, polska i czechosłowacka, zamieszkały w „Domu Zdrojowym“ i tam odbywać będą swoje rokowania.

W skład delegacji czeskiej wchodzą pp.: inż. **Wacław Roubik,** pełnomocnik rządu czechosłowackiego, **dr. Bobek,** nacz. dep. czechosł. min. spr. wewn., **inż. Józef Rousek i Fr. Blaszek.** Delegacji towarzyszy radca poselstwa polskiego p. Lisicki.

Ze strony polskiej pełnomocnikiem rządu Rzplitej do rokowań graniczn. pol-czeskich jest p. prof. dr. **Walery Goetel,** w skład delegacji zaś wchodzą pp.: **Wacław Łaciński,** kier. ref. spraw kom. i granicznych, nacz. **Alfred Konopka,** radca min. **Miecz. Okęcki** i inni.

Rokowania odbywają się w sali klubowej „Domu Zdrojowego“ i potrwają prawdopodobnie do dn. 25 bm. Wczoraj przedstawiciele obu delegacyj z pp. inż. Roubikiem i prof. Goetlem na czele **złożyli wizytę p. wicekom. rządu Bederskiemu,** zastępującemu bawiącego służbowo w Warszawie kom. Zabierzowskiego. W tych dniach **miasto wyda na cześć gości bankiet.**

Wybór na miejsce rokowań granicznych polsko - czeskich Gdyni stoi prawdopodobnie w związku ze znanemi projektami **utworzenia w polskim porcie bazy dla Czechosłowackiego handlu morskiego.** Aczkolwiek rokowania dotyczą innej materji, to jednak pobyt gości czeskich w Gdyni umożliwi im bliższe zapoznanie się z powyższym problemem.

Raport hr. Graviny przed forum Ligi Narodów

Gdańsk — 17. 9. (Pat). Wczorajsze dzienniki opublikowały urzędowy **komunikat gdańskiej delegacji w Genewie,** donoszący, że sprawy gdańskie rozpatrywane będą przez Radę Ligi prawdopodobnie dopiero dn. 19 bm. Głównym punktem obrad będzie rozpatrzenie raportu hr. Graviny.

„Danziger Volkstimme“ ze swej strony dopełnia powyższe dane depeszą swego korespondenta, donoszącą, że lord Cecil jako sprawozdawca spraw gdańskich opracował już swe wnioski do Rady Ligi i przesłał je do wypowiedzenia się obu stronom. Jak słychać, skonstatowanie przez hr. Gravinę szkodliwości manifestacyj nacjonalistycznych uwzględnione zostanie w rezolucji Rady Ligi.

Jules Sauerwein
redaktor polityczny „Matin'a"

Sesja genewska a kryzys światowy

Genewa we wrześniu 1931.

Jeden z najwybitniejszych politycznych redaktorów francuskich, wybitnie znany redaktor „Matin'a" p. Juljusz Sauerwein umieszcza na łamach naszych Wydawnictw niezmiernie interesujący i głęboko ujęty artykuł na temat niezmiernych trudności i zamętu, jaki przeżywa skłócona Europa.

Wybitny autorytet, jakim cieszy się red. Sauerwein, ocenia z dużym pesymizmem brzemię kryzysu i uważa, że tylko współpraca sił umysłowych i gospodarczych całego świata może stworzyć zwolna lekarstwo na cierpienia ludzkości.

Niemniej ciekawem i godnem uwagi jest stanowisko red. Sauerweina w sprawie KRYZYSU I JEGO NAPIĘCIA W POLSCE, o czem poniżej

Red.

Byłem zawsze fanatycznym zwolennikiem Ligi Narodów. Nie oczekiwałem nawet końca wojny, aby przyłączyć się do wyznawców idei stworzenia takiej organizacji międzynarodowej, któraby mogła zapobiec powtórzeniu się podobnej katastrofy. W maju 1918 r., w kilka dni po niespodziance wojennej pod „Chemin des Dames", kiedy dopuszczano jeszcze powszechnie możliwość wielkiej ofenzywy niemieckiej było mi danem — w całkowitem porozumieniu z dyrekcją „Matin'a" — ogłosić na łamach tego dziennika wywiad z p. Leonem Bourgeois, obok prezydenta Wilsona, drugim twórcą Ligi Narodów.

Chcieliśmy ją widzieć bardziej niezależną i mocniejszą, aniżeli jest ona dzisiaj. Leon Bourgeois chciał wyposażyć ją w armję międzynarodową, pod jej rozkazami pozostającą. Twierdził, że armja ta nie musi być nawet liczna, gdyż dysponować będzie wielką siłą moralną, jaką nada jej fakt posiadania w swych szeregach obywateli 30 państw. Ja ze swej strony prowadziłem kampanję za przyznaniem Lidze Narodów suwerennego terytorjum, z którego — jak papież w Citta del Vaticano — mogłaby w chwilach kryzysu działać wolą własną, bez zapytywania rządów państw o pozwolenie.

Dziś Liga Narodów nie ma wojsk i jest skromnym gościem rządu helweckiego, a w konsekwencji nieziszczonych marzeń trudno wymagać od niej dostatecznej siły do stosowania radykalnego lekarstwa na wielkie zło. Udaje się jej jednak załatwiać mniejsze konflikty: załagodzić spór grecko-bułgarski, zadecydować o wyspach Aalandzkich, podzielić terytorjum Górnego Śląska. Ostatnio nawet umiała Liga Narodów stworzyć dla Niemiec i Austrji możliwość wyrzeczenia się niebezpiecznego przymierza politycznego, bez zbytniego poniżenia godności obu państw.

Oto co może uczynić Liga Narodów, ofiarowując państwom swój aparat, swych specjalistów i swe metody pracy.

Dziś jednak znaleźliśmy się w obliczu trudności tak wielkich i zamętu tak głęboko sięgającego, że uporanie się z tem wszystkiem — przerasta siły organizacji genewskiej.

Dziś odpowiedzialne **RZĄDY PAŃSTW MUSZĄ SIĘGNĄĆ DO RDZENIA SIŁ ŻYWOTNYCH SWOICH NARODÓW,** które wprzód trzeba do tego wychować, stamtąd dobyć mocy i przelać ją do wspólnego kotła Ligi Narodów. Trzeba nam w chwili bieżącej nietylko rozwiązań nieomal genjalnych, ale także

prawdziwej wiary, zaufania i ducha poświęcenia,

ażeby przezwyciężyć siłę straszliwego prądu, unoszącego Europę.

Te przyczyny, zdaniem mojem wywołują **stan zupełnego braku równowagi w państwach,** umysłach i walutach Europy — a może i Nowego Świata.

Jeżeli idzie o problemy państwowe, to widać, że władza polityczna przybiera formy najbardziej skrajne, że państwa europejskie oscylują od demagogji parlamentarnej do dyktatury, że chwilami parlamentaryzm jest bezsilny, a skądinąd władza jednostki, zapewniając państwu ład wewnętrzny, nie umie również rozwiązać wielkich zagadnień. A właśnie problem władzy politycznej wkracza z głosem decydującym w dziedzinę spraw gospodarczych.

Każda z małych jednostek gospodarczych, tworzących Europę, trawi czas na bronieniu się przed sąsiadem, a właściwie na atakowaniu go przez arbitralne, często niespodziewane, podnoszenie opłat wwozowych na jego wyroby.

Nieszczęsne skutki interwencji politycznej w dziedzinie wymiany towarowej...

Do tych przyczyn zamieszania przyłączają się jeszcze **NIENAWIŚCI RASOWE, KULTURALNE I RELIGIJNE.** Nieszczęśliwi Europejczycy nietylko nie umieją jeszcze handlować ze sobą w spokoju, ale nie wynaleźli jeszcze formuł, któreby uspokoiły przeciwieństwa narodowościowe, mimo, że traktaty pokojowe 1919 r. uwolniły ¾ mniejszości narodowych z pod ucisku zaborów obcych.

Proszę sobie wyobrazić na niewielkim przecież kontynencie **30 KONSTYTUCYJ, 30 GRANIC CELNYCH, PONAD 30 RÓŻNYCH JĘZYKÓW, 30 WALUT, 30 PRAWODAWSTW** — a wszystko to znieprawione przez nienawiści i ambicje, wstrząsane przez cierpienia olbrzymie i głębokie klas wydziedziczonych, do których nie zawsze należą pracownicy rąk — częściej pracownicy umysłowi.

Co miesiąc przychodzą **setki tysięcy pracowników do obozu pozbawionych pracy** i to nie czasowo, ale często pozbawionych wogóle możliwości produkcyjnej i regularnej pracy. Te setki tysięcy istnień ludzkich, nawet bez propagandy moskiewskiej, **stają się bolszewikami,** o ile pod pojęciem bolszewika rozumie się jednostkę, pozbawioną w obecnym ustroju społecznym możliwości osiągnięcia sukcesu i nadziei rozwoju swych zdolności bez przewrotu socjalnego.

Oczywiście, że kraj taki jak Polska, w której rolnictwo przeważa nad skromnie rozwiniętym przemysłem i której ludność potrafi ograniczyć swe potrzeby — **NIE CIERPI POD BRZEMIENIEM KRYZYSU TAK DOTKLIWIE, JAK INNI. Polska posiada,** jak Francja, **dodatnią równowagę i pracowitą ludność.** Ale nawet u Was **utrudniony zbyt produkcji rolnej powoduje nędzę,** a któż może wierzyć w to, że na stosunkach waszych nie odbiłaby się katastrofa społeczna i gospodarcza, któraby zniszczyła Niemcy. Łódź i Śląsk są mocno związane z rynkami międzynarodowemi. A więc, jeżeli źle jest w Europie — **nikt u Was nie może pozostać obojętny.**

Nie łudźmy się pozorami dobrobytu i szczęśliwości pewnych miast i krajów. Nie wolno oceniać sytuacji naszego kontynentu **według obrazu, jaki daje szczególnie oszczędna Francja lub Belgja,** może Holandja i **państwa skandynawskie.**

Pamiętać trzeba o zamykanych domach handlowych, **o bankach, będących w przededniu bankructwa, o folwarkach, zapełnionych niesprzedanem zbożem,** o bezwzględnej agitacji politycznej, o **miljonach zrozpaczonych bezrobotnych** — pamiętać trzeba, ażeby zdać sobie z tego sprawę, że **Europa znajduje się w złych warunkach** dla przeciwstawienia się skutkom światowego kryzysu, **odczuwanego** w całej Anglji i całej **Ameryce,** na równi z Europą.

Zmienia się wartość umysłów i pieniędzy. Przemiany gospodarcze stają się koniecznością.

Nie można oczekiwać od 52 delegacyj, przybywających do Genewy ze skromnemi instrukcjami swych przestraszonych rządów, ażeby dały światu lekarstwo na cierpienie tak poważne.

Dla tego celu **POTRZEBNA JEST WSPÓŁPRACA SIŁ UMYSŁOWYCH I GOSPODARCZYCH CAŁEGO ŚWIATA.** I dlatego — w tej chwili — Genewa jest czemś w rodzaju akademji. Pomiędzy Waszyngtonem zaś, Paryżem, Londynem i Berlinem rozstrzyga się los cywilizacji.

Powiem nawet: — raczej pomiędzy Waszyngtonem i Paryżem, skoro **mimo** kryzysu, dającego się tak mocno we znaki Ameryce i poczynającego i **nas** — Francuzów — gnębić te dwa tylko **kraje** zdołały utrzymać swe źródła finansowe i — co cenniejsze — równowagę **umysłów** i zdrowy sąd. Czy będą **umiały** posłużyć się niemi, zanim będzie **zapoźno?...**

Rewolucja na partykularzu

Pucz w zielonej Styrji — Groteska rewolucyjna — Brak zmysłu rewolucyjnego organizatorów — Brak organizacji — Protest przeciw Hadze i Genewie — Koniec wpływów Heimwehry — Woda na młyn socjalistów

Nowa rewolucja, raczej nowa próba rewolucji, nowy pucz... Gdzie? Może gdzieś w Południowej Ameryce, a może — w ostateczności — w Niemczech, gdzie potężne organizacje czekają z bronią u nogi na hasło? Nie. Niktby się nie spodziewał, o jaki kraj tu chodzi.

Sztandar buntu — w tym wypadku nie czerwony, lecz **czarny** — powiał na jeden dzień tylko **nad zieloną Styrją,** łagodnym i **pięknym krajem wzgórz i win owocowych.** Na równi z resztą Austrji tamtejsza ludność niemiecka wskutek domieszki krwi obcej — słowiańskiej, włoskiej itd. — jest łagodniejsza, bardziej sceptyczna, mniej militarystyczna i mniej karna od rodaków z Reichu. — A mimo to pucz, ale pucz w miejscowym stylu, **bezkrwawy niemal, humanitarny, nader** krótkotrwały.

Można powiedzieć, że był to **jedyny na przestrzeni ziem niemieckich czynny odruch przeciw uchwałom haskim i deklaracjom genewskim,** odwołującym ekonomiczny Anschluss między Austrją i Niemcami. Gdy w silnych Niemczech głosy protestu odzywają się jedynie w prasie i w kołach parlamentarnych, żądających głowy dr. Curtiusa, to w słabej Austrji przychodzi do groteskowej ruchawki, źle pomyślanej i źle kierowanej. Zabrakło równocześnie i głów i rąk. Prawdziwa rewolucja na partykularzu, nie rozumiejąca tego, co się dzieje na świecie i nie wiedząca czego chce.

Wskutek lekkomyślnej i zabawnej ruchawki, wszczętej przez przywódców Heimwehry, **dr. Pfriemera i Rautera,** organizacja ta utraci resztki swego znaczenia i wpływów. Jeszcze do niedawna brano ją poważnie i zajmowano się nią pilnie na łamach prasy światowej. — Z niepokojem śledzono przebieg jej mobilizacji i manewrów. Obawiano się wojny domowej w Austrji, obcej interwencji i możliwości międzynarodowych zawikłań.

Heimwehra była w założeniu swojem organizacją nacjonalistyczną, antysocjalistyczną, pozapartyjną. Miała członków, **protektorów** i oparcie w kołach prawicy **stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, u wszechniemców** i w Landbundzie. Były kanclerz **ks. Seipel** uchodził za oficjalnego poniekąd jej protektora. — I wiele trzeba było wysiłków, aby **władze** zdecydowały się wystąpić czynnie przeciw jej ekscesom, doprowadzającym do zbrojnych i krwawych starć ze socjalistycznym **Schutzbundem.**

Ciągłe awantury, wciąż **zapowiadana** rewolucja, którą **odwoływało się** w ostatniej chwili, wszystko to przyczyniło się do zmniejszenia kredytu politycznego. Wreszcie przywódcy Heimwehry zapragnęli laurów na bardziej pokojowym terenie **parlamentarnym. Stanęli do wyborów** — i przegrali je, zdobywając zaledwie parę **mandatów.** Zrazili natomiast do siebie sprzyjające im dotąd stronnictwa niesocjalistyczne, nie mówiąc już o sferach gospodarczych, które zrazu finansowały Heimwehrę z niechęci dla **socjalistów,** lecz rychło zraziły się do niej z powodu jej słabości.

Przyczyniły się do upadku wpływów i wewnętrzne konflikty personalne między przywódcami **Steidlem, Pfriemerem,** młodym i niedowarzonym **ks. Starhembergiem** i przybyłym z Niemiec głośnym zamachowcem prawicowym mjr. Pabstem. Ten trzymał w ręku ster organizacji. Wraz z jego ustąpieniem zniknęły resztki dyscypliny i rygoru.

Zrazu Heimwehra cieszyła się również **poparciem Hitlera** i wskutek tego mogła liczyć na pomoc ruchliwych i krzykliwych, choć niezbyt licznych w Austrji, narodowych socjalistów. Ale i na tym froncie przyszło do konfliktu i wielu członków Heimwehry, zrażonych wewnętrznemi sporami w łonie Heimwehry, przeszło do bardziej karnych szeregów Hitlera.

Kierownicy i autorzy puczu wystawili sobie świadectwo najpełniejsze niedojrzałości politycznej. Tak w stosunku do sytuacji zewnętrznej, jak i wewnętrznej. **Bezsilny protest skompromitował akcję w obronie Anschlussu.** Mógł narazić na niebezpieczeństwo usiłowania zdobycia kredytu dla zagrożonej katastrofą Austrji. **Nieudany pucz mimowolnie zmobilizował przeciw sobie wszystkich ludzi realnych i trzeźwych.** Zmusił rząd koalicji mieszczańskiej do energicznego działania i w rezultacie **zwiększył** szanse dr. **Karola** Rennera, **socjalistycznego** kandydata na **prezydenta państwa** przy zbliżających się wyborach **na to stanowisko.**

W. J.

Dramatyczne aresztowanie księcia Stahrenberga

Jeden z przywódców faszystów austrjackich **książę** Stahrenberg został uwięziony w **związku** z **nieudanym** zamachem Heimwehry w okolicznościach bardzo sensacyjnych.



Książę Stahrenberg.

50 żandarmów otrzymało rozkaz **udania się do rodowego zamku** książąt Stahrenbergów w Eferdingu. Około **północy** żandarmi, którzy przybyli w autach ciężarowych, otoczyli **zwartym pierścieniem zamczysko.** Okazało się jednak, że **księcia niema w domu,** wyjechał on bowiem z dwoma adjutantami samochodem w kierunku Weizenkirchen, gdzie stryj jego posiada w pobliżu majątek. Żandarmi udali się do hr. **Coreth'a** stryja poszukiwanego, ten jednak oświadczył, że o niczem nie wie i od kilku dni nie widział już **bratanka.** Przeprowadzono rewizję i w jednym z **pokoi gościnnych** wykryto księcia. Na widok wchodzących powstał on z uśmiechem i oświadczył: **Jestem do rozporządzenia panów!** Stahrenberg prosił o pozwolenie odjechania własnym samochodem do Linzu, a gdy mu tego odmówiono, prosił telefonicznie władze w Linzu, by nie był zmuszony jechać **„w towarzystwie hańbiącej eskorty żandarmów".**

Nic jednak nie pomogło. I stryj i bratanek zostali zaaresztowani i **odjechali w 2 automobilach** każdy w asyście 4 oficerów żandarmerji. Obecnie książę Stahrenberg znajduje się w zakratowanej **celi więziennej.** Nie chce brać udziału w wspólnej przechadzce więźniów po podwórzu więziennem i **uzyskał pozwolenie na spacerowanie samemu.**

Tam, gdzie trudniej o masło, niż o perfumy...

Ukazała się niedawno książka posła i red. Stanisława Mackiewicza, jako rezultat jego wycieczki do Sowietów, p. t.: **„Myśl w obcęgach"** illustrująca stosunki w raju bolszewickim.

— Czemu pan przypisuje tę **szaloną dysproporcję**, która zahodzi pomiędzy cyframi, wygłaszanemi przez panów o postępach piatiletki, a tem, że **przecież u was absolutnie niczego niema?**

Takie pytanie zadał autor spotkanemu w pociągu inżynierowi, entuzjaście Sowietów.

— **Konsumcji szarych warstw** — odparł inżynier. — przed wojną konsumowała u nas **tylko wyższa klasa społeczna.** Teraz pan pojedzie na wieś i zobaczy pan na naszych włościankach **jedwabne pończochy.**

Nasz autor był nieraz na wsi sowieckiej i daremnie szukał owych jedwabnych pończoch. Widział natomiast **artystkę teatru Małego w onuczkach.**

Wyjeżdżając do Bolszewji i budując sobie obraz stosunków tam panujących na podstawie propagandowych książek, **byłem jednak rozczarowany in minus,** to znaczy życie w Rosji wydało mi się **o wiele gorsze, nieznośniejsze, piekielniejsze, niż mogłem sobie wyobrazić...** — pisze p. Mackiewicz.

Ludność cierpi na brak przedmiotów pierwszej potrzeby, **masło jest rzadsze niż perfumy,** a nasz autor, któremu do podróży po Wołdze potrzebna była **szklanka,** szukał jej po sklepach i składach Niżniego Nowogrodu przez sześć godzin, aż wreszcie dostał w drodze wyjątkowej uprzejmości!

Autor oglądał nawet „fabrykę obiadów" w Leningradzie, obliczoną na **60 tysięcy dań** i dostąpił tego zaszczytu, iż mógł obiadować w lokalach przeznaczonych dla robotników, t. j. **najwyższej arystokracji sowieckiej.** Zaszczyt zaszczytem, ale obiad według oceny autora był na poziomie pamiętnych naszych obiadków z czasów okupacji.

P. Mackiewicz **nie wierzy w sukces eksperymentu bolszewickiego** i jest przekonany, że jedne części nie będą dopasowane do innych i całość okaże się robotą chybioną. Masowe nastroje, wytwarzane sztucznie przez propagandę „na froncie ekonomicznym" uważa za swego rodzaju **morfinę, a przecież morfiną nikt odżywiać się nie może.**

Wiara w przyszłość i zaufanie do Marszałka Piłsudskiego

przyświeca społeczeństwu polskiemu

Prasa finlandzka z drugiej połowy sierpnia poświęciła b. wiele miejsca międzynarodowym zawodom strzeleckim we Lwowie, informując szczegółowo o ich przebiegu i wyrażając się jaknajpochlebniej o organizacji zawodów i gościnności, z jakiej korzystali zawodnicy.

Pozatem prasa finlandzka poświęciła wiele miejsca wrażeniom studentów finlandzkich z ich pobytu w Warszawie liczne były również notatki o Polsce wogóle. Studenci wyrażali pogląd, że **„nastroje warszawskie są dowodem wiary w przyszłość i zaufania do marszałka Piłsudskiego".**

Zgon kardynała Ragonesi



W Rzymie zmarł kardynał Francesco Ragonesi prefekt papieskiego trybunału kasacyjnego, w wieku lat 81, wobec czego obecnie liczba kardynałów wynosi 56. Nie rozdanych jest obecnie 15 kapeluszy kardynalskich.

Uwaga Nasi PP. Czytelnicy

Konkurs powieściowy naszych wydawnictw

Zwracamy uwagę na nasze zawiadomienie o „Premjach Powieściowych" dla Czytelników i Prenumeratorów naszego pisma.

Przyczem prosimy zwrócić baczniejszą uwagę na

ORYGINALNY PLEBISCYT NA TEMAT NASZEGO PISMA.

Oto każdy z Czytelników ma możność brania udziału w konkursie książkowym, jeśli:

dokładnie i szczegółowo uzasadni pisemnie jakie działy redakcyjne przypadają mu specjalnie do przekonania, a jakie innowacje zdaniem jego winne być jeszcze zaprowadzone na łamach naszego pisma i w jakim kierunku.

Odpowiedź winna być przesłana do 30 września **pod adresem naszego Wydawnictwa** Toruń, Szeroka 11 **z napisem na kopercie:**

KONKURS POWIEŚCIOWY

i dokładnym adresem autora odpowiedzi.

Za najlepsze odpowiedzi, które będą drukowane na łamach naszego pisma, otrzymają Autorzy do wyboru dwie książki z wymienionych dziesięciu premji powieściowych (50 nagród dla najlepszych odpowiedzi).

Precz z pół-charakterem

Ideologja młodych faszystów

Sekretarz Partji Faszystowskiej wydał tego rodzaju dekalog dla młodocianych faszystów: 1) **Bóg i Ojczyzna:** każde inne uczucie, każdy inny obowiązek stoją na **drugiem miejscu.** 2) Kto nie jest gotów oddać ciała i duszy Ojczyźnie i **służyć Duce bez dyskusji,** nie jest godzien noszenia czarnej koszuli; faszyzm gardzi wiarą uwarunkowaną i **półcharakterami.** 3) Używaj całej swej inteligencji, aby **zrozumieć rozkazy, otrzymywane,** i całego twego **entuzjazmu dla posłuszeństwa.** 4) Zdyscyplinowanie nie jest jedynie cnotą żołnierza, powinno stać się **chlebem codziennym** i w każdej okoliczności. 5) **Zły syn i niepilny uczeń nie są faszystami.** 6) Podziel swój czas w taki sposób, aby **praca była przyjemnością, a rozrywka działaniem.** 7) Naucz się cierpieć bez skargi, być użytecznym bez żądań nagrody i służyć bez rachuby na kompensaty, 8) Dobre uczynki są tak jak działania wojenne i nie mogą być przerywane w połowie; rób tak, aby je doprowadzić do ostatecznych konsekwencji. 9) W ciężkich chwilach pamiętaj, że ratunek tkwi w odwadze. 10)... i co dnia dziękuj pobożnie Panu Bogu, że stworzył cię Włochem i faszystą.

Nurmi i Cochet w Warszawie

Najbliższe dni sportowe kraju pod **znakiem niebywałych u nas sensacyj.** Zjeżdżają **bowiem** do nas dwaj potentaci sportu, mistrzowie bieżni i kortu: **Nurmi i Cochet,** to **nazwiska,** które słyszał każdy, nawet nie zajmujący się sportem. Pierwszy, to król biegaczy świata, największy fenomen jakiego wydała lekkoatletyka świata, drugi znów największy gracz, jakiego kort tenisowy wogóle oglądał. Przybycie tych dwu największych swego rodzaju asów sportu światowego oznacza punkt kulminacyjny w naszym sezonie lekkoatletycznym i tenisowym, od którego począwszy następować zacznie już powolne zamieranie ruchu sportowego na kortach i bieżni i przejście do snu zimowego, do pracy wówczas na hali zimowej.

Przyjazd Cocheta nastąpi już w piątek i w **tym samym** dniu weźmie on udział w turnieju **wraz z swoim partnerem** Landry w meczu **z najwybitniejszymi** tenisistami Legji a **zarazem** i Polski Tłoczyńskim oraz braćmi Stolarowymi.

Nurmi startować będzie w sobotę o godz. 17 **na boisku** Legji w biegu na dystansie 5 klm. **wraz** z Kusocińskim i Petkiewiczem. Start ten **odbędzie się** w ramach zawodów Warszawianki. **W niedzielę** zaś Nurmi weźmie udział w **zawodach** w Królewskiej Hucie, gdzie obok **Kusocińskiego** startować będą znany biegacz niemiecki Kohn oraz Kabut i Hartlik najlepsi **długodystansowcy** śląscy. Udział Petkiewicza **jest** prawdopodobny.



Powyżej Nurmi w dowcipnej karykaturze. — Nurmi znany jest z tego, iż biegnie z zegarkiem w ręce i rozkłada dokładnie swoje siły na cały bieg.

Mały feljeton

Bić albo nie bić?

Z kroniki policyjnej:

Jakób Brudny, robotnik, powracający z pracy do domu w stanie nieco podchmielonym, pośliznął się nad Wisłą i wpadł do wody. Przechodnie wyciągnęli go natychmiast na brzeg i Brudny, wytrzeźwiawszy po zimnej kąpieli, odrazu udał się spokojnie do domu".

Młody **praktykant na reportera** z **„Prawdy Narodowej"** przechodził właśnie w pobliżu i zadowolony ze zdobycia tematu w ciężkich czasach ogórkowych sporządził następującą notatkę:

„NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO?"

„Wczoraj w godzinach popołudniowych runął z mostu w fale Wisły robotnik Jakób Brudny. Sprężyście zorganizowana pomoc zdołała uratować tonącego".

Notatkę tę otrzymał do rąk własnych **redaktor kroniki lokalnej,** który pospiesznie ją dokompletował:

„JESZCZE JEDNO SAMOBÓJSTWO!"

„Wczoraj w godzinach popołudniowych rzucił się w fale Wisły pozostający od kilku miesięcy bez pracy robotnik Jakób Brudny. Dzięki natychmiastowej pomocy zorganizowanej przez właścicieli 3 żaglówek i jednego kajaka udało się tonącego wyciągnąć z wody, przyczem nie obeszło się bez dramatycznych scen. Powodem samobójstwa był brak pracy".

Redaktor od **polityki wewnętrznej** ujrzawszy gotowy artykulik zaanektował go na swoją „stronę" i odpowiednio przerobił:

„SAMOBÓJSTWA MNOŻĄ SIĘ!"

„Zastraszający objaw samobójstw rosnących z dnia na dzień z szybkością toczącej się lawiny, jest znakiem czasu tak znamiennym dla kryzysu zaufania, który przechodzi obecnie naród jęczący pod rządami sanatorów, że bliską jest chwila, gdy nastąpić musi przebudzenie z upiornego tego koszmaru! Wczoraj znowu w godzinach popołudniowych szukał ucieczki w śmierci bezrobotny Jakób Brudny, bez stałego miejsca zamieszkania. Tonącemu pospieszyło z pomocą kilku przechodzących przypadkowo nad brzegiem Wisły członków O.W.P. Bohaterscy chłopcy zdołali wprawdzie wyciągnąć nieszczęśliwą ofiarę sanacji na brzeg, istnieje jednak słaba nadzieja utrzymania zropaczonego samobójcy przy życiu. Zaznaczyć wypada, że Jakób Brudny był już od pół roku bez pracy, również dwaj jego synowie są bezrobotnymi, najmłodszy zaś syn, który utrzymywał całą rodzinę został wygnany z pracy przedwczoraj, na jego miejsce sprowadzony bowiem został z Warszawy protegowany jakiegoś sanacyjnego dygnitarza. A więc „byczo jest"

Zastępca redaktora naczelnego, spojrzawszy na artykuł pokiwał głową i mruknąwszy „trzeba to uwypuklić" wziął się do „koniecznych poprawek". Przeróbka jego brzmiała następująco:

Bić albo nie bić!

W EPOCE RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI!! JESZCZE JEDNA OFIARA SADYZMU!!!

„Że liczba samobójstw w Polsce dosięga astronomicznych cyfr, nie dziwi już dziś nikogo. Wszakże powodem ich jest powszechna nędza w kraju, **tragiczny bilans sanacyjnej piatiletki.** Oto znów wczoraj rzucił się z mostu do Wisły bezrobotny Jakób Brudny...

Zwłok topielca nie wydobyto...

Tonącemu, przypatrywała się z bezduszną obojętnością gromada Strzelców, która pomimo łkań, błagań, rozpaczliwych krzyków, wyjącego wprost o ratunek, nietylko że nie pospieszyła mu z pomocą, ale jeszcze rzucała nieludzkie, złośliwe wyzwiska, świadczące o moralnej wartości wychowanków ideologji Madersko-Belwederskiej. Krew w żyłach się ścina na myśl, że młodzież polska, przyszli obywatele Rzplitej, potrafi nosić w piersiach głazy zamiast serca! A oto przykłady: Gdy ręce tonącego błagalnie zaciskały się nad powierzchnią wody, podczas gdy śmierć zalewała mu oczy, strzelcy pokazywali go sobie palcami, śmiejąc się szyderczo i rzucając złośliwe przycinki jak np.: „mniej będzie bezrobotnych" (autentyczne) itp.

Ś. p. Zmarły osierocił żonę i dziewięcioro drobnych dzieci. Krew lodowacieje w żyłach, a na zaciśnięte bólem wargi ciśnie się pytanie: Bić albo nie bić? Tak dalej być nie może! Ratujmy Ojczyznę!"

Redaktor Naczelny, przeczytawszy artykuł, uśmiechnął się zjadliwie, zamknął się w swym gabinecie i pogrążył nad pracowitą przeróbką, chcąc zeń stworzyć aktualny **artykuł wstępny na cztery łamy.**

Niestety, cały nakład pisma został skonfiskowany za artykuł wstępny na temat samobójstwa Jakóba Brudnego

Zet.Em.

Budowa składów śledziowych w Gdyni

W związku z przewidywanym w najbliższych miesiącach przywozem do Gdyni większych transportów śledzi solonych z połowów na polskich statkach Polsko - Holenderskiej Spółki Połowu Śledzi, zarząd portu w Gdyni rozpoczyna budowę na nabrzeżu angielskiem specjalnego składu śledziowego. Prócz tego Polsko - Holenderska Spółka Połowu Śledzi, na wydzierżawionym terenie na molo rybackiem podejmuje budowę swych własnych składów rybnych.

Jan Kiepura o sobie

Korzystając z pobytu w Poznaniu Jana Kiepury, jeden z dziennikarzy poznańskich przeprowadził z wielkim tenorem dłuższą rozmowę.

— Kiedy zamierza Pan opuścić Polskę i na jak długo?

— Polskę opuszczam w najbliższym czasie, bo 17 października. Przed odjazdem chciałbym jedynie wpaść **do stolicy**, by **tam koncertem pożegnać się z publicznością warszawską**. Z Warszawy jadę **wprost do Ameryki**, dokąd zaangażowany zostałem **na** okres 5-letni do opery chicagowskiej. W dniu **2 listopada** w dniu inauguracji sezonu operowego w Chicago nastąpi mój **pierwszy występ w tej operze**, przyczem śpiewać będę partję Cavaradossiego w **„Tosce"**. W pierwszym roku w myśl kontraktu zobowiązany jestem do 5-ciu miesięcy występów, resztę bowiem czasu muszę poświęcić **na nakręcanie filmu w Europie**, dokąd wrócę w tym celu.

— Co to będzie za film i jaki jego tytuł?

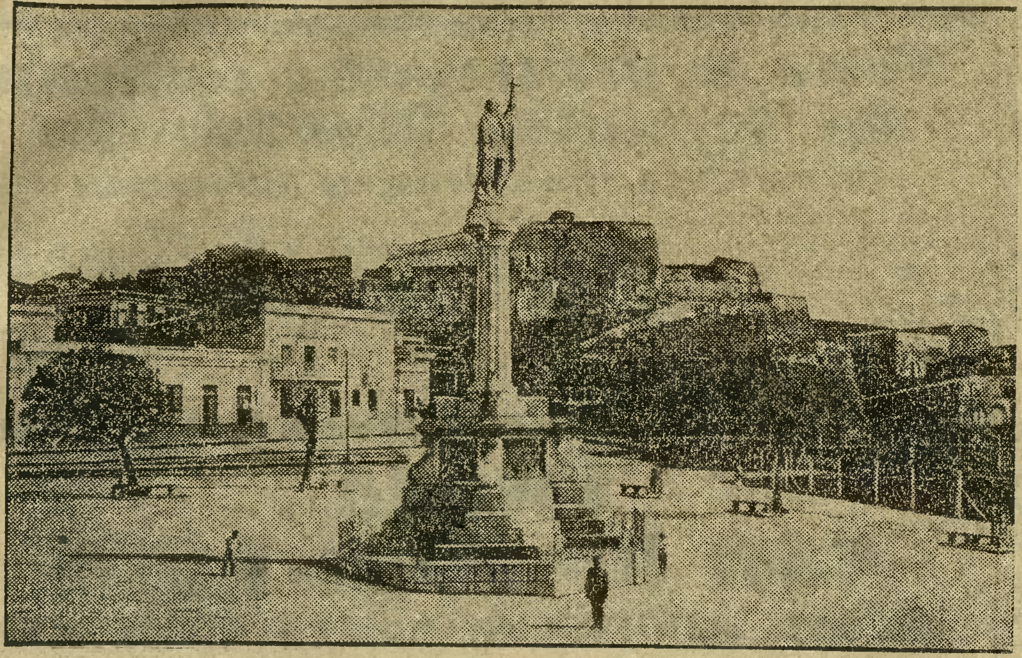
— Film ten, wytwórni „Ufy" nosi tytuł **„Paryż, jak on się śmieje i płacze"**. Treścią filmu są przeżycia młodego tenora, którego rolę kreuję, małej trupy teatralnej, włóczącej się po Francji od miasta do miasta i przymierającej głodem. W wędrówce swej trupa przybywa do Paryża, gdzie córka dyrektora trupy, w której kocha się nieszczęśliwie ów początkujący tenor, rzuca trupę i zamieszkuje u bogatego bankiera. Trupa tymczasem wiedzie nadal nędzny żywot, goniąc ostatkami pieniędzy, pozostałemi ze sprzedanych klejnotów po żonie dyrektora trupy. Głód zmusza tenora do produkowania się na podwórkach paryskich. W czasie jednego z takich występów ktoś rzuca mu z okna tysiącfrankówkę, gdy jednak tenor w ofiarodawczyni poznaje córkę dyrektora trupy, zwraca jej pieniądze, nie mogąc przyjąć ich od tej, która przeniosła bogactwo nad miłość. I znów wraca tenor do codziennej swej biedy. Wierząc jednak w swój talent i głos, ucieka się on w ostateczności do podstępu, byle jedynie wystąpić w operze. Uniemożliwia tedy dostęp na scenę właściwemu odtwórcy roli i przebrany w jego ubiór wychodzi na scenę i śpiewa. Występ kończy się sukcesem. Na tem akcja w tej chwili, rwie się. Nad zakończeniem akcji pracują dopiero autorzy scenarjusza oraz reżyserowie wytwórni. Film ten kręcony będzie w dwu wersjach a to w niemieckiej i francuskiej. Nie jest wykluczone, że **spowoduję również wersję polską** i zdradzę nawet Panu, że w tym względzie poczyniłem już starania, tak, że obecnie opracowuje się kosztorys polskiej wersji. Partnerkami memi będą prawdopodobnie w niemieckiej wersji **Liliana Harvey wzgl. Liana Haid**, we francuskiej zaś **Jeanette Macdonald**. O drugim filmie, który jest już zakontraktowany narazie nie będę mówił.

— Kiedy zobaczymy Pana znów w Polsce?

— Życzeniem mem najgorętszem jest za rok spędzić wakacje, jak zawsze dotąd, w ojczyźnie.

Mija czas przeznaczony na wywiad, żegnamy się tedy z nim serdecznie życząc mu dalszych zaszczytnych wyników na polu artystycznym.

Huragan nad środkową Ameryką



Nad Ameryką środkową przeszedł w tych dniach, jak już donosiliśmy, straszliwy cyklon, który pochłonął około 500—600 ofiar. Liczne miejscowości zostały doszczętnie zniszczone. Powyżej główny plac w San Juan na wyspie Portorico, gdzie huragan wyrządził olbrzymie szkody.

Co to jest frenologja
Z kim będą szczęśliwą - z blondynem czy brunetem

Damy londyńskie przestały się pono interesować zarówno sensacjami spirytystycznemi, jak i chiromancją i wróżeniem z kuli kryształowej. Najnowszą ich pasją jest frenologja, czyli **badanie charakteru** człowieka na podstawie **ukształtowania jego** czaszki.

Frenologja była przed laty bardzo modna, potem zarzucono ją zupełnie, obecnie zaś rozpoczyna się **nowa fala badań frenologicznych**. Frenologowie, określający charakter, zdolności, usposobienie człowieka **według linji jego czaszki, oraz specjalnych guzów**, jakie każdy człowiek na głowie posiada, są ogromnie w Londynie poszukiwani.

Jeden z takich frenologów opowiadał współpracownikowi znanego angielskiego dziennika „Daily Mail", że wielka ilość klijentów zmusza go do przedłużania godzin przyjęć aż do późnej nocy.

Na tydzień naprzód, lub nawet dwa tygodnie przyjmuje zgłoszenia. Pięć funtów sterlingów za **jedną konsultację** osiąga z łatwością. Szczególnie wiele zgłasza się kobiet. Każda z nich chce się dowiedzieć, jaką karjerę życiową obrać powinna, jaki tryb życia jest dla niej najodpowiedniejszy, **czy będzie szczęśliwa z blondynem o czarnych** oczach, czy z **niebieskookim brunetem** i tym podobne rzeczy. Przedewszystkiem zaś interesują się żywo własnym temperamentem i opowiadają różne szczegóły z intymnego swego życia z taką otwartością, że frenolog czuje się niekiedy zakłopotany.

To opowiadanie świadczy o rozwoju nowej manji, która prawdopodobnie z Anglji dotrze i do innych krajów.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Samolot z rozsuwalnemi skrzydłami

Inż. Makhonin, emigrant rosyjski w Paryżu skonstruował samolot, którego skrzydła dają się łatwo skracać i przedłużać. Powierzchnia skrzydeł waha się między 11 i 21 m. kw. Przez skrócenie powierzchni skrzydeł inżynier Makhonin **spodziewa** się powiększyć **szybkość** normalnego **aparatu** z 170 na 300 km. na godzinę.

Gdy grad bomb posypał się na Nancy
Jaką będzie przyszła wojna?

To **jedna** z największych zagadek, to ta **„wielka niespodzianka"**, z którą możemy się poznać może za X lat, a może...

Tegoroczny sezon letni we Francji stał pod znakiem **wielkich manewrów wojskowych**. Odbywały się **one** nad północną granicą, a najbardziej charakterystyczną ich cechą **było** to, że **nosiły znamię wyłącznie obronne**, defensywne. Manewry udowodniły wielki postęp w dziedzinie zmotoryzowania armji. Najbardziej ciekawą ich częścią były **manewry lotnicze w okolicy** Nancy. Przyglądał się im minister lotnictwa **Dumesnil i Marszałek Petain** w otoczeniu sztabu oficerów.

Dnia 26 sierpnia o godz 9 wieczór zaalarmowały posterunki obserwacyjne **obronę przeciwlotniczą** (jak zwią Francuzi „D. C. A.). Nancy, że zbliża się klucz nieprzyjacielskich samolotów wywiadowczych, mający przeprowadzić rozpoznanie miasta i jego **„dróg dojścia" dla lotnictwa bombardującego.** Natychmiast rozległy się alarmujące gwizdy syren, uderzono w dzwony kościelne. Zagasły wszystkie światła. Zaś równocześnie zapalono olbrzymie świece dymne, które w przeciągu kilku minut spowiły całe miasto w chmurach, chroniących je przed objektywem aparatów fotograficznych nieprzyjacielskich samolotów.

W dwa dni później w nocy z 28—29 sierpnia odegrał się akt główny, **nocny atak plutonów bombardujących.** Atak rozpoczął się o wpół do jedenastej w nocy. Samoloty leciały na różnych wysokościach, w kluczach po pięć sztuk. Zabłysły smugi reflektorów, rozległy się gwałtowne serje artylerji przeciwlotniczej. Część samolotów uznaną została za zniszczoną, jednak niektóre zdołały przedrzeć się przez pierścień obronny i snopem gwiaździstych rakiet markowały grad bomb, któreby się w rzeczywistym napadzie posypał na domy spokojnego Nancy...

Zaś tam na dole przeprowadzono planową akcję ratowniczą, taką, jaka musiałaby funkcjonować na wypadek ataku nieprzyjacielskiego. Wybuchami petard z gazami trującemi uzmysłowiono eksplozję „cukierków" zjawiających się z pod obłoków. Zjawiło się pogotowie ratunkowe, oddziały skautów, straż ogniowa gasiła powstałe pożary; zagazowanych przewożono do schronów ratunkowych.

Nancy przeżyło całą grozę prawdziwej wojny. — Potęgował ją fakt, że całe **„mise en scène** było jak najbardziej staranne...

Nazajutrz zaś jeszcze raz przyszło do bombardowania lotniczego, tym razem dziennego. Atak jednak został odparty, głównie dzięki sprawnej pracy artylerji przeciwlotniczej, która to młoda broń robi coraz to większe postępy.

Camelot.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

88) Powieść z r. 1935.

— Pan doktór stanowczo wyjeżdża? powitała go z widoczną przyjemnością.

— Wyjeżdżam — odrzekł, całując ją w rękę i zdało mu się, że dostał się w obłok ciepłoty. Ot, napadło mnie to i porwało. I tak się szczęśliwie złożyło....

— Mówił mi Cześ. Anglicy przyjmują pana doktora z honorami... zasłużonemi. Ale pan tak do Gdyni przywiązany....

—Bardzo — odrzekł, siadając obok niej. — Lecz... może dobrze rozłączyć się niekiedy z tem, co się kocha.

Gdy posłyszał swe słowa, uświadomił sobie, że ona mogła wziąć to do siebie i zrobiło mu się ciepło. Istotnie pani Hanna odwróciła głowę, a on wpatrywał się w profil jej białej twarzy. Niejeden, zwłaszcza niejedna kobieta mogła krytykować jej nos niedość kształtny, zbyt stateczną figurę i za ciężkie nogi, w jego oczach wszakże była czarująco biała i jak róża ponętna. Pod spojrzeniem jej dużych, rozumnych źrenic tajało w nim wszystko. Dlatego, mówiąc do niej, unikał spotkania jej oczu a teraz karmił się widokiem alabastrowego owalu.

—Rozumiem pana —odrzekła. — I ja pragnęłabym bardzo gdzieś wyjechać....

Dokąd?

— Nie wiem jeszcze. Może cztery mile za piec — uśmiechnęła się i spytała żywo: Jak nazywa się ten statek, którym pan pojedzie naokoło świata?

— Pacific.

— Ładnie się nazywa. Z pewnością arcywspaniały.

— Rzeczywiście cudowny. Przysłano mi albumy obficie ilustrujące komfort i przepych tego kolosa, niemniej jak porty i okolice, gdzie będzie się zatrzymywał.

— Pragnęłabym to zobaczyć.

— Ja pani to album przyślę.

— Czy nie mógłby mi pan sam go przynieść? Interesuje mnie to bardzo, bo tak sobie nabiłam głowę.... Przyznam się panu, myślałam, czy i ja nie mogłabym wybrać się w taką podróż naokoło świata....

— Pani? pani by chciała?... Na Pacific'u?... wyrwało się bez tchu i wszystko poczęło wirować dookoła doktora.

— Niech pan sobie wystawi! — zaśmiała się głośno, serdecznie, przyglądając się kończynom swych bucików. — Musi to być okropnie kosztowna historja, taka podróż. Ale postanowiłam być raz w życiu lekkomyślną. Zygmusia zostawiłabym przez ten czas u ciotki Iliniewskiej, która go tak kocha. Matką będę przez całe życie, a młodą.... już niedługo. A tak pragnęłabym ujrzeć życie wszechświatowe... Więc kto wie, jeśli to możliwe...

— Ależ naturalnie! To ja zaraz telegraficznie zamówię dla pani dobrą kabinę.

— Jeszcze nie! — uśmiechnęła się słodko. — Wpierw obejrzę album i przeczytam... Chociaż doprawdy sama widzę, co to za szaleństwo, bez angielskiego języka....

— Przecież jabym się panią zaopiekował jak siostrą.

— Gdyby pan chciał... — wyszeptała słodko i uwodnie.

— Byłbym nad wyraz szczęśliwy! Pani nie ma pojęcia jak... począł całować ją po ręku, dziękować za coś — za ową radość tętniącą w nim, która odbierała mu przytomność.

— Ale panie Antoni!.... zawstydziła się siebie czy też zerkającej ku nim niani, odbierając mu leniwie wycałowaną rękę.

— Nawiedził mnie awanturniczy projekt.

— Wcale nie awanturniczy! — zaprotestował mocno upojony doktór i jął pleść o swej przyjaźni, o wymianie wrażeń w podróży, o rajskich wyspach Oceanji, a w tym bigosie drżała nuta głodnej miłości.

— A co powiedzieliby nasi znajomi na to, gdybym ja.... z panem.... w taką podróż....

— Znajomi?! — zarżał cicho śmiechem, bagatelizującym tę sprawę. — Znajomi powiedzą, że to dobrze. Bardzo dobrze. Przekona się pani. I Cześ tak powie!

Uśmiech chochlika błąkał się dookoła jej ust, a było w tem trochę miłosnego rozczulenia nad tym kochanym doktorem, który tyle lat nosił wiernie jej obraz w sercu, a teraz tracił głowę jak sztubak.

— Tak pan myśli?... Więc przyniesie mi pan to album? — powstała i spojrzała błyszczącemi oczyma w jego błyszczące oczy.

— Przyniosę. Dzisiaj. O piątej. A może wcześniej?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dookoła sprawy aresztowanych dyrektorów PePeGe

Czy dochodzenia karne w sprawie PePeGe są „pomorską hecą antyżydowską"?

Ze względu na wyjątkowe znaczenie jakie ma sprawa nadużyć w fabryce PePeGe dla miasta Grudziądza, Pomorza, jak również dla całego Państwa Polskiego, współpracownik naszego pisma zwrócił się do prokuratora Sądu Okręgowego w Grudziądzu p. Hermana, który udzielił mu następujących informacyj

„Ministerstwo Sprawiedliwości ze względu na szczególny charakter i wagę sprawy w trosce o jaknajszybsze i najstaranniejsze wyświetlenie **zarzutów podniesionych** przeciwko oskarżonym b. dyrektorom Halperinom i Bellousowi *delegowało do przeprowadzenia tego śledztwa specjalnego Sędziego Śledczego z Warszawy p. dr. Salzberga*, który z największym pośpiechem i energją śledztwo to prowadzi.

Obecnie śledztwo wchodzi w nową fazę, w której przeprowadzona będzie przez specjalną Komisję Rzeczoznawców Sądowych *szczegółowa i gruntowna analiza całokształtu gospodarki PePeGe*, tej gospodarki, która dała podstawę Urzędowi Prokuratorskiemu do wytoczenia Zarządowi Pepege zarzutów natury karnej. Na przewodniczącego tych komisyj wyznaczył Sędzia śledczy p. *Marciniaka rektora Uniwersytetu Poznańskiego* i zaprzysiężonego rzeczoznawcę sądowego z Poznania . Śledztwo ze względu na ogromną obfitość materjału podlegającego zbadaniu zarówno przez sędziego jak też przez powołaną Komisję Rzeczoznawców Sądowych potrwa *jeszcze kilka miesięcy, nawet przy najbardziej wytężonej pracy.*

Areszt śledczy zastosowany względem b. dyrektorów Pepege Samuela Halperina, Fajtla Halperina i Jakóba Bellousa utrzymany został w mocy. *Dotychczas nie zaszły żadne okoliczności któreby dały sędziemu śledczemu podstawę do zmiany tego środka zapobiegawczego.*

Ze względu na to, że areszt zawieszony został między innemi z obawy matactwa, *utrzymana została najściślejsza izolacja aresztowanych w grudziądzkim więzieniu Karno-śledczym* w którem ci przebywają. *Fakty te zadają kłam szerzonym zwłaszcza przez prasę żydowską pogłoskom, iż oskarżeni Halperinowie są przedmiotem specjalnej „pomorskiej hecy antyżydowskiej"*.

Należy też stwierdzić że względem oskarżonych dyrektorów stosuje się ściśle regulamin więzienny *jak do każdego innego aresztanta śledczego, że żadna krzywda im się nie dzieje i że dotychczas oskarżeni ani sędziemu śledczemu ani prokuratorowi na warunki ich pobytu w więzieniu się nie żalili, gdyż nie mieli ku temu najmniejszych podstaw"*.

Tragiczna ofiara flirtu „posażnej jedynaczki"

W miejscowości Helenów mieszka gospodarz wiejski Drabik, który ma **piękną córkę Janinę.**

W „dworzyszczu" Drabików służył młody parobek, 24-letni Leon Pyrch, który **ośmielił się podnieść oczy na gospodarską córkę** i zakochał się w niej bez pamięci. Lekkomyślnej dziewczynie miłe były westchnienia ubogiego chłopca, **serduszko jej jednak i trzosik zamknięte były na klucz,** i przeznaczone może dla **królewicza z bajki,** istniejącego tylko w marzeniach, może też dla realnie gdzieś żyjącego przedmiotu jej miłości. Aczkolwiek średniowiecze już minęło, **fantastyczne sny paziów o królewskich córach trwają i trwać będą wiecznie:** serce ludzkie bowiem nie zna granic **w śmiałości swych pragnień.** Nieszczęśliwy parobek uroił sobie, że zdobędzie ukochaną i zupełnie **poważnie poprosił o jej rękę.** Rezultat był dramatyczny: **Pyrch został „wylany" ze służby!**

Jaka tragedja rozegrała się w duszy młodego chłopca? Straszne musiały nurtować w nim uczucia **zemsty, bólu i rozpaczy,** skoro posunął się do **mrożącego krew w żyłach czynu:** Pyrch podpalił stóg siana i **rzucił się w płomienie.** Zaalarmowana straż pożarna przybyła na tyle szybko, że zdołała **uratować nieszczęśliwego.** Odniósł on ciężkie obrażenia na całem ciele. Niedość na tem: dostał jeszcze **pomieszania zmysłów!**

Jeszcze jedna ofiara nieszczęśliwej miłości, jeszcze jeden przykład, że **zabawa z sercem człowieka jest zabawą nieludzką!** Królewna wiejska w Helenowie przestanie teraz zapewne flirtować!

Wąbrzeźno

— **Osobiste.** Ub. soboty odbył się w Szonowie ślub panny Krystyny Mruczkowskiej z p. Leonem Gradoszewskim. Nowożeńcy wyjechali w podróż poślubną do Afryki.

— **Epidemja tyfusu.** Wśród robotników majątku p. hr. Dąmbskiego wybuchł tyfus. Dotychczas zanotowano 14 wypadków zachorzeń.

Przed zwołaniem sesji sejmowej

Jak słychać w tygodniu bieżącym odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów,** na którem **ustalony ma być ostatecznie termin zwołania sesji ciał ustawodawczych.** Jakkolwiek w kołach politycznych utrzymują, że sesja zwołana zostanie na pierwsze dni października, to równocześnie jedna z agencyj prasowych informuje, że zwołania sesji należy oczekiwać już w ostatnich dniach bm. Byłaby to **sesja nadzwyczajna,** poświęcona wyłącznie załatwieniu **szeregu przygotowanych przez rząd projektów ustaw dotyczących w pierwszym rzędzie zwalczania bezrobocia.**

Stronnictwo ludowe

Wczoraj odbyło się w sejmie **posiedzenie pełnego klubu parlamentarnego Str. ludowego.** W obradach wzięli udział prawie wszyscy członkowie klubu, z prezesem stronnictwa, **pos. Witosem** na czele. Na porządku obrad były sprawy ukonstytuowania władz klubowych na rok najbliższy, oraz aktualna dyskusja polityczna.

Wybory do władz klubowych zakończyły się ponownem powierzeniem prezesury pos. **Rógowi.** Stanowiska wiceprezesów dotychczas zajmowane przez pp. Madejczyka i Fijałkowskiego, powierzono pp. **Waleronowi i Kiernikowi,** na sekretarzy wybrano pp. **Babskiego** (ponownie) i **Mikołajczyka** (dotychczas pos. Michałkiewicz), skarbnikiem został wybrany (ponownie) pos. Marguła.

Tragiczna śmierć robotnicy

w Sośnie pod Sępolnem

W majątku Sosno w pow. sępolińskim zdarzył się onegdaj wypadek który pociągnął za sobą tragiczną śmierć jednej z robotnic.

Dwie robotnice sezonowe Michalina Plichta i Władysława Lewandowska zajęte przy pracach drenarskich **zasypane zostały ziemią w rowie głębokości 3,50 metra.**

Plichtowa poniosła śmierć na miejscu, Lewandowska zaś wyszła z wypadku bez szwanku.

Sejmik brodnicki służyć może za wzór poważnej pracy samorządowej

Wynikom pracy brodnickich powiatowych organów samorządowych poświęciliśmy szerokie już uwagi i sprawozdania na łamach pisma naszego. Stwierdziliśmy w nich jak owocną i pożyteczną jest atmosfera poważnej i rzeczowej współpracy czynników samorządowych.

Sesja sobotnia Sejmiku Brodnickiego w całej pełni odpowiadała tym zasadom, które umożliwiają osiąganie poważnych rezultatów przy równoczesnych kompresjach budżetowych.

W obecności 28 członków Sejmiku na sesji sobotniej wprowadził przewodniczący Sejmiku p. starosta *Wimmer*, w urzędowanie i odebrał zobowiązanie nowych członków Sejmiku, ks. *prezesa pow. PTR. prob. Dembińskiego z Pokrzydowa i p. Antoniego Ciesielskiego z Grzybna*. Jednogłośnie przyjęto do wiadomości dekrety Pana Wojewody Pomorskiego w sprawie zatwierdzenia preliminarza dodatkowego na rok 1930-31 oraz w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1931-32, uchwalając jednocześnie zmiany w nich poczynione.

Budżet powiatowy na rok 1931-32 po zmianach uchwalonych oraz przy kompresji opracowanej przez Wydział Powiatowy na sumę około 40.300 zł. zamyka się w dochodach i rozchodach zwyczajnych cyfrą 697 tys. zł.

Również jednogłośnie przyjęto do wiadomości bilans KKO. powiatu udzielono Radzie i Zarządowi absolutorjum oraz powzięto uchwalę w sprawie *podziału czystego zysku w sumie 21.102,55 zł.* Punkt ten referował p. Barczyński, dyr. KKO. Komisja rewizyjna KKO. jak również przysięgły rewizor ksiąg potwierdzili zgodnie należyte prowadzenie ksiąg Kasy Czysty zysk podzielono nast.:

1) na fundusz rezerwowy 10000 zł.
2) na fundusz wyrównawczy 5000 zł.
3) na czesne dla ubogich uczenic gimnazjum żeńskiego 1750 zł.;
4) na stypendjum dla studenta nauk politycznych 250 zł.;
5) na kolonje letnie 500 zł.;
6) na kuchnię dla ubogich uczenic gimnazjum żeńskiego 500 zł.;
7) na pomoc bezrobotnym (tylko w naturaljach) 1000 zł.
8) na szczepionki przeciw chorobom bydła 1102,55 zł.;
9) na zapomogi dla rodzin nawiedzonych chorobami epidemicznemi 1000 zł.

W dalszym ciągu uchwalono jednogłośnie upoważnienie dla KKO powiatu do zaciągnięcia pożyczek w Kom. Banku Kredytowym Poznań na sumę 400 tys. zł., w Państw. Banku Rolnym — Grudziądz na sumę 250 tys. w Banku Gosp. Kraj. Bydgoszcz do kwoty 250 tys. zł., również jednomyślnie przyjęto referowane przez kierownika Kasy Kom. powiatu p. Szubrynga zamknięte roczne Kasy za rok 1930-31 z którego wynika, że suma dochodów wym. roku budżetowego wynosiła zł. 866.054,76, suma rozchodów zł.836999,93 z równoczesnem udzieleniem Wydziałowi Powiatowemu i rachubie absolutorjum — a dalej uchwalono jednogłośnie pobór dodatku kom. do państw. podatku gruntowego oraz dodatku do opłat skarb. na wyrób i sprzedaż trunków (Opłaty te pobierane są obydwie już od lat, jednakże corocznie są na nowo uchwalane przez Sejmik ze względów formalnych. — Wymiar tych podatków jest niższy od dozwolonego ustawą, a od wymiaru tegoż podatku np. w powiatach wejherowskim i tucholskim niższy o 50 procent).

Następnie jednomyślną uchwałą upoważniono Wydział Powiatowy do obniżania — względnie umarzania podatków komunalnych poszcz. płatnikom na uzasadnione podania w myśl par. 19 ordynacji powiatowej.

W związku z wnioskami członka Sejmiku p. naczelnika Sarnowskiego i tow., w sprawie regulaminu obrad Brodnickiego Sejmiku Powiatowego oraz regulaminu Sejmikowej Komisji Rewizyjnej wybrano komisje w osobach pp. nacz. Sarnowskiego, dr. Siudowskiego, Lisińskiego i dyr. Bizana, którym powierzono opracowanie projektów wym. regulaminów

Następnie *powzięto uchwałę zatwierdzającą cofnięcie 15 proc. zasiłku miesięcznego pracownikom komunalnym oraz uchwalono wynagrodzenie w sumie 100 zł. mies. zastępcy Starosty na rok budż. 1931-32.* Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę *odroczenia sprawy przyznania praw miejskich gminie wiejskiej Jabłonowo do czasu wejścia w życie nowego podziału terytorjalnego Państwa* głosami 27 członków przy 1 wstrzymującym się od głosowania.

Do komisji Szacunkowej podatku dochodowego wybrano jednogłośnie dr. *Siudowskiego*. Uchwalono dalej jednogłośnie nast. listę propozycyjną na wójtów poszcz. obwodów:

1) Wrocki: pp. Rzycki z Pustej Dąbrówki, Rybka z Grabowca;
2) Nieżywięć: pp. Jaranowski i Zakrzewski z Nieżywięcia;
3) Lembarg: pp. prezes Łangowski z Mileszew i Czechowski z Lembarga.
4) Gorzechówko: pp. Dembek ze Szczepanek i Kuciel z Kamienia;
5) Nowawieś: pp. Kurowski z Buku Góralskiego i Rumiński z Płowęża;
6) Sumowo: pp. Dr. Michałowicz z Tomek i Szlak i Robaczewski ze Sumówka;
7) Tylice: pp. Nowak z Tylic i Stenzel z Małk.
8) Brodnica — wieś: pp. Wawrowski z Mszana, st. leśn. Welfle z Szabdy i Łęgowski z Szabdy.
9) Karbowo: pp. Zedlewski i Biegajski z Karbowa;
10) Pokrzydowo: pp. Murawski z Pokrzydowa, Piotrowski z Kuligów i Ceraficki z Pokrzydowa;
11 Gorczenica: pp. Borkowski z Gorczenicy i Lisiński z Moczadel;
12. Jastrzębie: pp. Edward Sowiński z Szymkówka i Cieszyński z Jastrzębia;
13) Michałowo: pp. Powałowski z Michałowa, Stefan Maciejewski z Cieląt i Pokrzywnicki ze Świerczyn;
14) Polskie Brzozie: pp. Jaworski z Augustowa, Dembek z Sugajna i Ant. Wasielewski z Wielkiego Głęboczka;
15) Boleszyn: pp. Grajewski ze Słupa i Truszczyński z Koralików;
16) Gutowo: pp. Malinowski z Samina, Haszkiewicz z Gutowa i Wysocki z Radoszk;
17) Grzybno: pp. Karwat z Czekanówka i Zakrzewski z Wichulca;
18) Kolonja Bryńsk: pp. Brzoskiewicz z Noska, Pudełko z Kolonji Bryńsk i Dembek z Bryńska;
19) Lidzbark — nadleśn.: pp. nadl. Sokołowski, Gajkowski z Bełku;
20) Jeleń: pp. Życki z Chełst, Węgrzynowski z Kotów i Jankowski z Wąpierska;
21) Bukowiec: pp. Cieszyński z Bukowca Sugajski z Jaguszewic;
22) Wądzyń: pp. Zumbach z Bobrowa, Heldt ze Zgniłobłot i Żuchowski z Bobrowa;
23) Zbiczno: pp. Mączkowski, Cichocki, Bledziewski i nadl. Sobociński ze Zbiczna.

Sędziami rozjemczemi wybrano w dalszym ciągu obrad na obwód Lembarg p. Reszkę, na obwód Karbowo p. Kernsteina, na obwód Małki p. Wilmańskiego, na obwód Polskie Brzozie p. Szulwica.

Dyskusję nad poszczególnemi punktami obrad cechował wysoki poziom i rzeczowość argumentacji. Zabierali w niej głos pp. nacz. Sarnowski, prez. Łangowski, dyr. Bizan, ks. prob. Dembiński, Malinowski, Węgrzynowski Pancierzyński, dr. Siudowski, Lisiński, Zedlewski i inni.

W stulecie zwycięskiej bitwy pod Iganiami



We wsi Iganie odbył się w niedzielę ubiegłą obchód setnej rocznicy bitwy Igańskiej, połączony z odsłonięciem pomnika ku czci poległych w tej bitwie 60 żołnierzy polskich. W obchodzie tym, który odbył się na polu bitwy, wzięli udział wojewoda lubelski Świdziński, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej generał dyw. Sikorski zast. dowódcy OK Lublin płk. Iwanowski, senator Lechnicki, wszyscy starostowie powiatów podlaskich, weterani z 63 r., przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, samorządów i organizacyj, oraz tłumy miejcowej ludności w liczbie około 50000 osób. Po nabożeństwie dokonano wśród huku strzałów armatnich odsłonięcia pomnika, przy którym stanęła straż w mundurach wojska polskiego z 1831 roku. Pomnik przedstawiający się nadzwyczaj okazale, zbudowany z różowego piaskowca staraniem koła Siedlczan, według projektu Jana Mucharskiego. U stóp pomnika złożono ziemię, przywiezioną przez przedstawicieli poszczególnych powiatów i gmin Podlasia.

Czesław Lorkowski.

Z wędrówki po Pomorzu

Założenie Nowego — Krzywdzący plebiscyt — Nowe grodem pogranicznym — Zasłużeni obywatele — Przemysł miasta — Życzenia i nadzieje mieszkańców

VI.

Malownicze jest położenie Nowego. Zbudowane na wysokim, lewym brzegu Wisły, widnieje daleko ze swemi strzelistemi wieżycami w okolicy nizin nadwiślańskich. Jako drugie miasto powiatu świeckiego, licząc około 6000 mieszkańców, było Nowe kiedyś środowiskiem bardzo ożywionem nie bez przesady zaliczając się do najruchliwszych miast Pomorza. Dzisiaj stosunki — radykalnie się zmieniły.

Nowe stało się miastem pogranicznem. Nigdyż do tego nie doszło, gdyby nie krzywdzący plebiscyt, który w tak bezwzględny, jaskrawy sposób przez szereg oszustw ze strony niemieckiej pozostawił odwieczne ziemie nasze po tamtej stronie. Nie mogą też tych czasów mieszkańcy Nowego zapomnieć. Stąd bowiem w znacznej mierze wre usilna praca, aby braciom na obszarze plebiscytowym nieść należną pomoc, z tem przeświadczeniem i nadzieją, że wkrótce ze swą macierzą się połączą. Niestety — hydra krzyżacka, dzięki swej chytrości, podstępowi i represji wydarła raz jeszcze na pewien czas rdzenne ziemie polskie. Taka jest ta część tej krwawiącej granicy; poza którą tęsknią za swą Ojczyzną, wyzwoleniem z niewoli — tysiące polskich serc.

Historja jednak wykazała, że czas pracuje na naszą korzyść, dlatego miejmy największą nadzieję, że Bóg prędzej, czy później ze zwoli tym biednym, stale gnębionym dożyć tej radosnej chwili, że wrócą na Ojczyzny łono wraz z połacią ziem, które oni nasi bracia Polacy od wieków zamieszkują.

Krocząc wzdłuż pięknej alei po stronie starego zamczyska, skąd wprost otwarty roztacza się widok, widzieć możemy po przez Wisłę owe ziemie, które w tak niesprawiedliwy sposób przy Niemcach zostały.

Niegdyś więc bardzo ruchliwe miasto, stało się Nowe z powodu odcięcia większego dopływu ludności z prawej strony Wisły, dzisiaj środowiskiem mało ożywionem, jakby zwolna wymierającem. Nowe należy do bardzo ważnych placówek pogranicznych, dlatego jeszcze jako doniosłemu punktowi strategicznemu, należy się dużo uwzględnienia. — Trzeba koniecznie coś uczynić, aby żywioł szczerze polski jeszcze więcej tu wzmocnić. Odzywają się tu jeszcze raz poraz głosy mowy niemieckiej, świadczące że pozostało tu jeszcze coś z dawnej, germanizacyjnej pracy, zostawiając po sobie ślady, które należałoby umiejętnie zupełnie zatrzeć.

Ogólnie miasto sprawia na zwiedzających dość sympatyczne wrażenie. Czystość i porządek, to piękne cechy, które jak widać zdobią mieszkańców Nowego. Lud tutejszy dobrotliwy, szczery i jak w dziale kronikarskim zaznaczono, ogromnie patrjotyczny, stawiając dobro Ojczyzny, jej wielkość i potęgę ponad wszystko.

Kilkoma też niepoślednimi działaczami może pochlubić się Nowe, którzy w historji miasta a bodaj i całego Pomorza złotemi głoskami się zapisali. Prócz miejscowych kapłanów patrjotów, którzy jak wszędzie na ziemiach pomorskich pod zaborem pruskim byli istotnymi filarami polskości i najgorliwszymi krzewicielami ducha narodowego, wymienić należy wielkiego działacza społecznego, p. Wojnowskiego, posiedziciela większego majątku, sąsiadującego bezpośrednio z miastem Zasługi pana Wojnowskiego są tem cenniejsze że pomimo wielkiego niebezpieczeństwa brał bardzo ożywiony udział w czasie plebiscytowym. W dowód też jego wielkich zasług i prawego charakteru powierzono mu po zjednoczeniu się Pomorza z Macierzą — zaszczytne stanowisko pierwszego starosty świeckiego

Nie małe zasługi około szerzenia i podtrzymania polskości w dawnych, zaborczych czasach, położył również obecny burmistrz miasta, p. Władysław Jabłoński, który odznaczył się w szczególniejszy sposób jako gorliwy i dzielny organizator miejscowego stowarzyszenia Sokołów.

W niektórych miastach ustalił się taki porządek, że przyswoiły one sobie w większej mierze jakąś gałęź przemysłu, dostarczając całej okolicy, tak bliższej jak i dalszej pewne, ale dobre co do jakości wyroby. I Nowe do takich miast zaliczyć można. Tu rozwinął się bowiem w znacznej mierze przemysł stolarski. Jak z zaczerpniętych informacyj wynika, posiada Nowe przeszło 40 większych przedsiębiorstw stolarskich, z których mniej więcej każde zaopatrzone jest w własną maszynerję.

Tak istnieje tu w pewnej mierze gospodarka samowystarczalna, co oznacza, że każdy, kto tylko może, zaopatruje się sam w najniezbędniejsze rzeczy — produkuje warzywa, hoduje zwierzęta domowe itp. I ta okoliczność wpływa na ruch targowy, który jest średni, nawet mały. Znaczna część obywatelstwa, — szczególnie z nizin, chętniej udaje się do większego od Nowego — Grudziądza, gdzie spodziewa się finansowo korzystniej swe produkta sprzedać.

O ile też ogólna konjunktura gospodarcza nabierze pomyślniejszego obrotu, należałoby, a jest to gorącem życzeniem mieszkańców tego nadgranicznego grodu, przywrócić dawne urzędy miastu.

Jak wszędzie, tak i tu, wszyscy oczekują załamania się nieznośnego kryzysu ogólnoświatowego i nastania po nim, lepszych, jaśniejszych czasów.

KRONIKA

piątek 18 września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Lamcerta
Piątek Tomasza

— **Dyżur** aptek od dnia 14 do 20 bm. włącznie. Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel. 994 Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 144, tel. 191.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10-tej do 16-tej, w niedzielę i święta od 11-tej do 14-tej. Obecnie w Muzeum oprócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów śp. Leokadji Łempickiej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

— **Występy b. zespołu Teatru Miejskiego w sali „Uśmiechu Bydgoszczy"**. Dziś w czwartek i jutro po raz ostatni świetna rewja „To śpiewa noc". W próbach pod wodzą kierownika operetki p. T. Laskowskiego ostatnia nowość operetkowa **„Noc nad Nilem"**. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. N. Gieryna (Pl. Teatralny 3).

— **„Uśmiech Bydgoszczy"** w sali zimowej ogrodu Patzera już w dniach najbliższych otworzy sezon. Prace nad odnowieniem i udekorowaniem frontu i wnętrza postępują w raźnem tempie i dyr. T. Wołowski ma nadzieję ukończyć je przed 1 października. Szatnia i foyer utrzymane będą w stylu ludowego prymitywu, zaś sala na 500 miejsc siedzących w stylu nowoczesnej kombinacji rewjowego baroku i impresji. Scenę powiększono i opatrzono w liczne aparaty sceniczne, zapewniające mnóstwo nowych efektów. Dekoracją sali zajmuje się cała armja robotników pod kierunkiem art malarza p. St. Sipińskiego.

REPERTUAR KIN:

Nowości: w dalszym ciągu polski dźwiękowy film p. t. „Niebezpieczny raj" z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich: Bogusława Samborskiego, Marji Malickiej i Adama Brodzisza, w rolach głównych. Nadprogram „Tygodnik Paramountu" i komedja rysunkowa.

Kristal: nadal wyświetla wspaniałą komedję dźwiękową o pięknych melodjach i zabawnych sytuacjach p. t. „Sekretarka osobista" z Mary Gloiry w roli czołowej. Nadprogram tygodnik „Fox".

Oko: wystawia wspaniały niemy film p. t. „Fałszywy krok", w którym biorą udział George Bancroft i Mary Astor. Na scenie rewja p. t. „Ele — mele — dudki" wykonana przez artystów: Wilińską, Orszańską, Janeckiego, Olędzkiego i duet Warin et Mira.

Corso: na ekranie podwójny program składający się z filmu p. t. „Nad brzegiem Gangesu" z Harry Pellem, oraz drugi p. t. „Czerwone światło".

Z miasta

— **Osobiste.** Komendant P. P. na m. Bydgoszcz komisarz Stefan Łukaszewski mianowany został zastępcą naczelnika wydziału administracyjnego w komendzie głównej P. P. w Warszawie. Awans powyższy świadczy o dużem uznaniu jakie p. komisarz Łukaszewski energją, obowiązkowością i zdolnościami u swych władz przełożonych zaskarbił sobie.

— **Osobiste.** Podkom. Waldemar Gniewecki z komendy głównej P.P. mianowany został kierownikiem V-go komisarjatu w Bydgoszczy.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** przy U. P. urządza 17 bm., t. j. w czwartek o godz. 5 w kawiarni „Savoy" tradycyjne spotkanie, na które członków najuprzejmiej zaprasza.

— **Baczność Członkowie Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego!** We środę, dnia 23 września o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha 4, nadzwyczajne walne zebranie członków WTKR tut. powiatu.

Ze względu na ciekawy i aktualny referat, jaki wygłoszony będzie na powyższem zebraniu „O obecnej sytuacji rolniczo - gospodarczej w kraju" (prelegent p. rotmistrz J. Dudziński z Gościeradza). Wszyscy członkowie Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego proszeni są o jak najliczniejszy udział w powyższem zebraniu.

— **Inspektorat szkolny na Bydgoszcz-miasto** podaje do wiadomości, że termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych (Dz. Urzęd. Min. W R. i O. P. Nr. 9 poz. 100 z r. 26) upływa z dniem 20 października br.

Do podania, wniesionego do Inspektoratu Szkolnego na miasto Bydgoszcz — Paderewskiego 22, należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) ewtl. ostatnie świadectwo szkolne, 5) fotografję, twierdzącą tożsamość osoby. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu materjału naukowego szkoły 7-klasowej wynosi 20 zł.

— **Turniej tenisowy o mistrzostwo Bydgoskiego Klubu Sportowego** odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. na kortach własnych przy ul. Staszica. Zgłoszenia przyjmuje się w klubie do dnia 19 bm. godz. 13. Rozegrane będą single, double i mixed. Opłata za udział w grze wynosi od singla zł 4,—, od doubla zł 2. Początek w sobotę o godz. 14. Do mistrzostw klubowych stanąć może każdy członek klubu. Obecność udziałowców przez cały turniej konieczna ze względu na krótki termin turnieju.

Sympatyków białego sportu zaprasza niniejszem najuprzejmiej Zarząd Bydgoskiego Klubu Sportowego.

— **Zw. Pracowników Samorządowych i użyteczności publicznej.** Zebranie miesięczne oddz. bydg. odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 wiecz. (7) w małej salce Restauracji pod Lwem. Referaty wygłoszą pp. radca Regamey i inż. prof. Podgórski. Ze względu na mające być wygłoszone referaty, jak i również bardzo ważny porządek obrad zarząd prosi tak członków jak i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie. W pół godziny przed zebraniem przyjmować się będzie nowych członków, każdy pracownik użyteczności publicznej powinien należeć do organizacji, której wyłącznem dążeniem jest li tylko dobro pracownika.

Mord przy ulicy Świętojańskiej

Nie minęły jeszcze echa bestjalskiego zgładzenja ze świata Pauliny Wilke, właścicielki restauracji przy 4-tej śluzie, gdy znowu mamy do zanotowania nowy mord, który w swej ohydzie nie ustępuje pierwszemu.

Otóż dnia 15 bm. o godz. 19 właściciel domu nr. 17 przy ul. Świętojańskiej doniósł policji, iż zamieszkała w tymże domu 54-letnia Emilja Mühlbrandtowa niezamężna i utrzymująca się z wydzierżawiania pokojów od kilku dni nie wychodzi z mieszkania i też nie odpowiada na dobijanie się do drzwi, wobec czego powziął podejrzenie, iż wspomniana Mühlbrandtowa, która znajduje się w mieszkaniu, jakby na to wskazywał wetknięty od wnętrza klucz jest ciężko chorą względnie już nie żyje. Na donos ten policja wysłała na miejsce dwóch posterunkowych, którzy przy pomocy przywołanego ślusarza otworzyli drzwi. Przybyłym przedstawił się widok wstrząsający do głębi. W kuchni na łóżku leżały zwłoki Mühlbrandtowej nakryte pierzyną. Na głowie widniały dwie duże tłuczone rany zadane tępem narzędziem, szyja zaś ściśnięta była silnie ręcznikiem. Charakterystycznem jest, iż zamordowana była ubrana w płaszcz, jakby zamierzała wyjść na ulicę.

Przypuszczalny przebieg zbrodni jest następujący: morderca wszedłszy do kuchni, w której krzątała się Mühlbrandtowa rzucił się na nią i po krótkiem szamotaniu zdołał ją kilkakrotnem uderzeniem tępem narzędziem pozbawić przytomności. Następnie bandyta uniósłszy swą nieprzytomną ofiarę z ziemi, zaniósł ją do łóżka, poczem chwyciwszy leżący przy umywalce ręcznik owinął go dookoła szyi Mühlbrandtowej i ściskając go ze wszystkich sił spowodował śmierć przez uduszenie. Zamordowana znaleziono też z twarzą wtłoczoną w poduszki. Po dokonaniu mordu zwierz to w ludzkiem ciele przeszukało mieszkanie, zabierając wartościowe przedmioty, których ilości ani jakości dotychczas ustalić nie zdołano.

Z przedwstępnego śledztwa wynika, że mordu dopuścił się na Mühlbrandtowej jej sublokator niej. Władysław Ratajczak z zawodu szewc, to jeszcze ubiegłej niedzieli, gdyż od tego już czasu zamordowana nie odpowiadała na stukanie do drzwi. Owej też niedzieli widziano Ratajczaka jak opuszczał mieszkanie z dużym tobołem w ręku, i od tego czasu nie pojawił się już więcej w domu. Zachodzi pytanie dlaczego morderca nie splądrował mieszkania pod nieobecność właścicielki tegoż, tembardziej, iż sposobność taka bardzo często nadarzyć się musiała. Odpowiedź na to daje znaleziony na szyi Mühlbradtowej cienki sznureczek w dwóch miejscach poszarpany, na którym najprawdopodobniej uwiązany był woreczek z pieniędzmi. Ponieważ Mühlbrandtowa nie rozstawała się z pieniędzmi, które stale nosiła na szyi, przeto morderca chcąc dorwać się tych pieniędzy mógł dopiąć swego li tylko drogą zabójstwa. Pozatem w mieszkaniu zastano wielki nieład, któryby wskazywał, iż bandyta z wielką skrupulatnością obławiał się. Miejsce pobytu Ratajczaka dotychczas nie zdołano ustalić. Za wymienionym rozpisano listy gończe.

Składki Czytelników „Dnia Bydgoskiego"
na rzecz bezrobotnych napływają

W odpowiedzi na wczorajszy zew p. Dolaty p. M. Andrzejewski złożył w Administracji 2 zł. i prosi pp. W. Rąpalskiego i A. Szwarca, by również nie zapomnieli o swym obowiązku.

P. kierownik Chęciński przekazał 1 zł. i prosi p. dyr. Kom. Kasy Oszczędn. Jankowskiego o przedłużenie łańcucha składek o dalsze jedno wzgl. więcej ogniw.

Dotychczas złożono w naszej Administracji zł. 47. Dalsze ofiary prosimy składać bądź w Administracji „Dnia Bydgoskiego" (ul. Mostowa 6) bądź w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy, na koncie „Dnia Bydgoskiego" Fundusz dla niesienia pomocy bezrobotnym.

Szlachetny gest pracowników elektrowni

Dowiadujemy się, iż pracownicy Elektrowni Miejskiej zarówno umysłowi, jak i fizyczni opodatkowali się dobrowolnie do kwietnia 1932 r. na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym.

Składki napływają przy każdorazowej wypłacie poborów, przyczem z ostatniej wypłaty robotnikom t. zw. tygodniówki zebrano już 115 zł. 69 gr.

Obywatelskie stanowisko pracowników Elektrowni, którzy w zrozumieniu niedoli bliźnich pozbawionych możności zarobkowania, dzielą się z nimi ostatnim kęsem chleba, zasługuje na pełne uznanie.

Idąc za dobrym przykładem pracownicy gazowni, wodociągów i wydz. budownictwa naziemnego, postanowili również z dniem 1. X. br. dobrowolnie opodatkować się na ten cel. Podkreślić również wypada, że w najbliższych dniach zacznie działać Koło Pań przy Stowarzyszeniu Techników (żony członków Stowarzyszenia) z panią inż. Lisicką na czele. Zadaniem Koła będzie zbieranie datków w naturze i rozdzielanie pomiędzy rodziny bezrobotnych. Działalność w kierunku niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym, prowadzona w łonie instytucyj miejskich pozostaje w ścisłej łączności z akcją Komitetu Miejskiego.

Rezerwista z Bydgoszczy zasztyletowany w czasie bójki w Warszawie

Prasa warszawska podaje:

Na rogu ul. Szczęśliwej i Dzikiej dwaj pijani rezerwiści: 24-letni Ryszard Sikora (Bytom) i **24-letni Jan Rubaszewski (Bydgoszcz)** zaczęli zaczepiać i bić przechodniów, szczególnie żydów. W pewnym momencie rezerwiści wdali się w bójkę z kilku stojącymi z boku ludźmi. Błysnęły noże. Rubaszewski otrzymał 5 ran cięto-kłutych pleców i karku, Sikora zaś — cios w rękę. Sprawcy poranienia rzucili się do ucieczki i zbiegli. Lekarz pogotowia udzielił pomocy rannym przewożąc Sikorę do 5 komis. Rubaszewskiego zaś w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. W czasie udzielania pomocy w poczekalni R. życie zakończył.

Na marginesie tego wypadku zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach kwestja bezpieczeństwa w dzielnicach żydowskich, pozostawia wiele do życzenia. Niema dnia prawie by nie było tam jakiejś rozprawy nożowej, i napadu, czy aktów teroru.

Dorywcze próby policji, mające na celu „pacyfikację" tych dzielnic nie dały pożądanego rezultatu.

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by nasze władze bezpieczeństwa położyły wreszcie kres tym anormalnym stosunkom i przywróciły spokój i porządek.

Rusztowania przy budowie domów muszą być solidne

Magistrat — Nadzór Budowlany wzywa wszystkich przedsiębiorców budowlanych i mistrzów malarskich, aby rusztowania przy odnawianiu fasad, budowie i remontach domów wykonywali według obowiązujących przepisów (§ 17. przep. pol. bud. z 12. XII. 1905 r.), które mają na celu zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa tak pracującym robotnikom jak też i publiczności. W razie stwierdzenia rusztowań nieodpowiednich, winni zostaną ukarani, pracujący zaś robotnicy będą z rusztowań usunięci. Panowie przedsiębiorcy zechcą do powyższego ściśle i niezwłocznie się zastosować, a to dla uniknięcia kar, straty czasu i kosztów w razie wstrzymania robót.

Próba wytrzymałości Forda rozpoczęta

eW wtorek dnia 15 bm. o godz. 12, z przed Fy. Butowski i Ska wystartował do 72 godz. raidu sprawności samochód Ford. Start jakoteż i dotychczasowy przebieg imprezy budzi zrozumiałe zainteresowanie ze strony amatorów automobilizmu, którzy bezustannie się gromadzą na starcie, następującym co 4-ry godz. bez przerwy (dzień i noc). Dotychczas bieg wozu odbywa się normalnie, — silnik pracuje bez zarzutu, dowodząc niezwykłej wytrzymałości.

W imię miłosierdzia

Bydgoski Okręg Caritas zwraca się do wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy, aby raczyli szczególnie w czasie sezonu zimowego wydajnie wspierać dzieło miłosierdzia podjęte przez Bydgoski Okręg „Caritas" w celu niesienia pomocy najbiedniejszym naszego grodu. Na czas nadchodzącej zimy prosimy pamiętać o tem, że Bydgoski Okręg „Caritas" przyjmuje wszelką używaną odzież i bieliznę jak również przenoszone obuwie. Nawet najgorsze rzeczy przyjmujemy i najskromniejsze datki są pomocą dla biednych. Zwracamy również uprz. uwagę, że Bydgoski Okręg „Caritas" sprzedaje drzewo opałowe. — Przy pracy tej zatrudnieni są bezrobotni a dochody z tego przedsiębiorstwa przeznaczone są dla biednych.

Podając powyższe do wiadomości Bydgoski Okręg „Caritas" żywi nadzieję, że usiłowania jego, dobrze zrozumiane, spotkają się z poparciem społeczeństwa.

Cudzoziemcy w Bydgoszczy

Urząd Statystyczny naszego miasta, prowadząc m. in. kontrolę ruchu ludności, podaje ciekawe zestawienie z pobytu cudzoziemców w Bydgoszczy.

I tak w miesiącu sierpniu 14 państw było reprezentowanych przez swych obywateli, którzy najczęściej w sprawach przemysłowo-handlowych odwiedzali Bydgoszcz. Jak nietrudno się domyśleć, najwięcej zagranicznych gości było z Niemiec, — po pierwsze dlatego, że są najbliżej położone, powtóre — obywatele niemieccy dotychczas są jeszcze mocno zaangażowani w interesach naszego kraju, a zwłaszcza Poznańskiego i Pomorza. Na 245 przybyłych obywateli Niemiec, dotychczas przebywa w Bydgoszczy 94, pozatem z obcokrajowców gościmy: — 1 Estończyka i Francuza, 3 Holendrów i po jednym obywatelu rumuńskim, amerykańskim (USA) i chińskim.

Ogółem przybyło do Bydgoszczy 272 cudzoziemców, wyjechało już 170 — dotychczas pozostaje jeszcze 102. (H)

Z sali sądowej

Mordercy Altmana przed sądem

Przed Izbą Karną S. O. toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko mordercom ś. p Joachima Altmana z Wilcza.

Na ławie oskarżonych zasiedli, Józef Jamry z Wilcza, oraz Tomasz Smigasiewicz, Stanisław Jamry i Pelagja Napierałówna z Mierucina pow. Wyrzysk.

Tło sprawy według aktu oskarżenia przedstawia się następująco: W nocy z 1 na 2 października ub. r. oskarżeni Józef Jamry i Smigasiewicz udali się z Mierucina do Wilcza w zamiarze zamordowania mleczarza Altmana, który według ich wiadomości posiadał w tym czasie kilkanaście tysięcy zł. przeznaczonych na wypłaty za mleko. Plan zbrodni ułożyli do najdrobniejszych szczegółów i zrealizowali konsekwentnie. Mianowicie przybyli krótko po północy do zagrody Altmana i przeczekali w pobliskim stogu słomy, do chwili gdy gospodarz i domownicy udadzą się na spoczynek. Po zgaszeniu świateł Smigasiewicz włamał się przez okno do sypialni a stwierdziwszy, że Altman pogrążony jest w głębokim śnie, oddał do śpiącego 4 szybko następujące po sobie strzały rewolwerowe, raniąc go śmiertelnie.

Na odgłos strzałów, przerażeni domownicy podnieśli alarm, dzięki czemu bandyci zbiegli, nie mając czasu na zrabowanie gotówki. Krótko po tym wypadku Altman zmarł wskutek odniesionych ran.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła energiczny pościg, który uwieńczony został aresztowaniem złoczyńców. W toku dochodzeń sądowych ustalono, iż Józef Jamry trzymał przy oknie drabinę, zaś Smigasiewicz wszedł po niej do sypialni i rozprawił się z ofiarą. Ponadto stwierdzono, że wspólnicy zbrodni t. j. Stanisław Jamry dostarczył bratu Józefowi pieniędzy na zakupienie browninga a Napierałówna ukrywała Smigasiewicza podczas pościgu i utrudniała policji śledztwo.

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie w liczbie 45 złożyli przeważnie zeznania obciążające, obrona stawiła jednak wniosek o przesłuchanie kilku dalszych świadków na okoliczność, że oskarżeni krytycznej nocy byli w domu. Sąd po dłuższej naradzie przychylił się do wniosku obrony i odroczył rozprawę do dn. 23 bm. g. 9.

Nowa organizacja eksportowa w Bydgoszczy

W związku z ustanowieniem cła wywozowego w wysokości 10 zł. od 100 kg. przy materjale tartym, a 3 zł. przy papierówce, zostały powołane do życia regjonalne sekcje eksportowe, uprawnione w myśl rozporządzenia do wydawania zaświadczeń, zwalniających eksporterów od nowowprowadzonego cła wywozowego.

W dniu 5 września rb. została powołana do życia Bydgoska Sekcja Eksportowa Materjałów Tartych przy Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych. W skład sekcji weszli jako prezes M. Maryński, Wiceprezes inż. Wigura, oraz A. Robakowski, A. Benoit, H. Messer i W. Ludwiczak jako członkowie, oraz jako delegaci do Komitetu Eksportowego w Warszawie Jerzy hr. Tyszkiewicz i zastępca inż. Witold Wigura.

Działalność wymienionej sekcji rozciąga się poza Bydgoszcz i obwód nadnotecki, na całe województwo pomorskie łącznie z Portem gdyńskim.

Z uwagi na to, że zwolnienie od cła wywozowego przy materjale tartym uzależnione jest od należenia do organizacji drzewnej, zainteresowani, we własnym interesie winni zgłosić swój akces do sekcji bydgoskiej (Związek właścicieli tartaków i kupców drzewnych w Bydgoszczy, ul. Marszałka Focha 20), na piśmie w formie deklaracji. Członkiem sekcji eksportowej może być każda osoba zapisana w rejestrze handlowym, która należy do jednej z organizacji regjonalnej, wchodzącej w skład Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce, oraz wykupuje świadectwo przemysłowe w myśl przepisów podatkowych. Pozatem członkiem sekcji może być również właściciel lasu, który odpowiada wyżej wymienionym warunkom. Osoba wykluczona z grona członków podanych organizacyj, nie może być przyjęta do którejkolwiek sekcji eksportowej.

Bydgoska sekcja eksportowa wydawać będzie zatem jako lokalny organ Komitetu Eksportowego w Warszawie zaświadczenia zwalniające swoich członków od cła przy wywozie materjału tartego. Niezależnie od tego korzystają członkowie Sekcji z ulgi przewozowej taryfy PD — 15 proc. Pozostali natomiast eksporterzy, nie należący do sekcji, z przywileju tego korzystać nie będą mogli.

Nowe rozporządzenie ogólne wchodzi w życie z dniem 1 listopada rb.

Też zapobiegliwość

Kończy się lato, każdy przezorny człowiek martwi się już teraz, jakby się najtaniej zaopatrzyć na zimę w ciepłą odzież, koce itp.

Do tej kategorji ludzi musiał należeć także i nieznany złodziej, który robiąc na przekór kupcom sprzedającym obecnie wszystko półdarmo, postanowił zaopatrzyć się jeszcze taniej, bo kosztem swego bliźniego.

Nie chcąc zaprzestać na postanowieniu, upatrzył sobie w tym celu p. Stefana Gołębiowskiego, do którego pofatygował się osobiście na ul. Libelta 10 i zabrał mu pierzynę, którą skwapliwie zapakował do walizki (oczywiście także nie swojej) i jeszcze skwapliwiej się ulotnił, pozostawiając p. G. w trosce skąd wziąść nowe okrycie na zimę. Z kłopotu tego uratuje go prawdopodobnie policja, szukając przezornego amatora ciepłej pościeli.

Zdrowie przedewszystkiem

Jeden ze znanych zagranicznych lekarzy — uczonych ogłosił niedawno, że mięso wieprzowe jest dla organizmu ludzkiego szkodliwe, gdyż podobno „gnije w kiszkach'', wyjątek pod tym względem stanowi drób, a w szczególności kury. Wyczytawszy wiadomość tę zamieszczoną niedawno w jednym z bydgoskich dzienników, jacyś nieznani sprawcy zapragnęli zaopatrzyć się w większą ilość tego polecanego pożywienia i w tym celu zakradli się wczorajszej nocy do wzorowo urządzonego i obficie zaopatrzonego w drób chlewu p. Jerzego Stellera (Leśna 11), skąd zabrali sobie 22 kury i 14 kaczek.

Łup zabili na miejscu i ulotnili się z nim w niewiadomym kierunku. Żałość p. S. nie miała granic i dopiero ukoił ją policjant, do którego z całem zaufaniem udał się poszkodowany.

Nieporozumienie małżeńskie

Pani Marja B., zam. przy ul. Paderewskiego łgnie do życia, jego uciech i rozkoszy pełnią młodego serca i duszy. I ma też rację swoistą, jako iż w domu smutno i ponuro, mąż wiecznie zatroskany i o interesach medytujący, a tu w kawiarniach rżną tak pięknie od ucha i poflirtować można i poplotkować, a wreszcie — co za rozkosz — zatańczyć z urodziwymi, wypomadowanymi gentlemanami. Jak to zwykle w małżeństwie bywa i pani Marysia cierpiała wielce nad niezrozumieniem jej „wyższych" porywów duszy przez kostycznego, a do tego nieznoszącego dymu kawiarnianego czy kabaretowego pana Maksymiljana, tj. „własnoręcznego" męża. Nie zmieniły sytuacji prośby i zaklęcia wesołej mężateczki wobec tego nie pozostawało jej nic innego jak wymykać się z domu i w towarzystwie bardzo wesołych, miłych, usłużnych i grzecznych facetów spędzać długie godziny wieczorne w przytulnej atmosferze kawiarnianego lub kabaretowego życia. I pośmiać się można było i pohasać fokstrotowo aż do upadłego. Niema jednak szczęścia bez cierni a w tym wypadku bez dużego ciernia w postaci posępnego anahorety pana Maksymiljana, który absolutnie pogodzić się nie chciał z tak daleko posuniętą samodzielnością swej cnej połowicy. Przypominał tej ostatniej, jak to mu przed ołtarzem posłuszeństwo ślubowała, lecz admonicje te spalały na panewce, jako iż Marysia z urodzenia już nieposłuszną była. Aż przebrała się miarka panu B. Spotkawszy na ulicy żoneczkę swą rozochoconą i rozanieloną i do tego w towarzystwie niemniej rozbawionych znajomych szalejącej mężateczki, popadł w taką pasję, iż nie bacząc na niestosowność miejsca „biedną ofiarę brutalności męskiej" zbił — jak to mówią — na kwaśne jabłko. Na ulicy zrobił się rejwach, przygodni widzowie nie mieli odwagi przeszkodzić mężowi w urzędowaniu, którego nawet nie przerwał, gdy Marychna przysięgała, że już nie będzie... Wreszcie pod razami męża padła kobiecinka nawpół zemdlona na chodnik. Zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło biedulę do szpitala miejskiego, skąd oblepioną plastrami i bandażami zabrał ją w tak oryginalny sposób kochający mąż do domu.

Tak oto przykro zakończyły się ekskursje lokalowe rwącej się do uciech doczesnych pani Marysi.

Wypadek czy mord?

W dniu wczorajszym po południu wyłowiono z kanału nowego przy 4-tej śluzie zwłoki 37-letniego śluzowego Stanisława Zielińskiego zam. na Czyżkówku przy 4-tej śluzie. Na głowie zauważono dwie duże rany, które mogły pochodzić od uderzeń tępem narzędziem, lub też, których nabawił się nieszczęśliwy spadając do wody i uderzając przytem głową o wystające części konstrukcji śluzowej. Mord wydaje się o tyle prawdopodobniejszym, iż Zieliński zajęty od kilku lat przy śluzach i umiejący przytem pływać mógłby w razie nieszczęśliwego wypadku wydobyć się z matni. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy szosie szubińskiej. Będą one poddane sekcji a to celem ustalenia przyczyn tajemniczej tej śmierci.

Budujmy Okręt Bydgoszcz-Kujawy

Straszna śmierć we wrzącej wodzie

Łódź — 17. 9. (Pat). „Republika'' donosi o strasznym wypadku w żydowskiej łaźni rytualnej. Właściciel tejże łaźni Inberg wpadł do kotła, napełnionego wrzącą wodą. Nikt nie zauważył tego wypadku i dopiero po kilku godzinach odnaleziono na dnie kotła jego zwłoki.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8.91—8,89
DEWIZY.		
Belgja		124,19—123,88
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		360,30—359,40
Kopenhaga		—
Londyn		43 39½—43,29
Nowy York		8,974—8,904
Nowy York telegr.		8,928—8,908
Paryż		35,00,50—34,91
Praga		26.44,50—26.38
Sztokholm		—
Szwajcarja		174,21—173,78
Wiedeń		125,53—125,22
Włochy		46,72—46,60
Helsingfors		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 16. IX, 1931.

Pszenica nowa	211—213
Żyto nowe	182—184
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	150—158
Owies marchijski	132—140
Mąka pszenna	26,25—32,25
Mąka żytnia 70%	25,25—28,00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11,25—11.50
Otręby żytnie	9 25— 9.50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20 00— 27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,50—13 70
Wytłoki suche krajowe	6.70—6,80
„ Soja	11 80
Ziemniaki jadalne białe	
„ „ czerw.	
„ „ żółte	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 16 IX. 1931 r

Żyto nowe suche	21,50—22 00
Pszenica	—
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewn.	19 50—20.50
Mąka żytnia	33.00—34.00
„ „ 65%	—
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	—
Groch Wiktorja	—
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	3,75— 4.00
Siano luźne	5,50— 6.00
„ prasowane	7,35— 7,80

Programy radjowe

Czwartek, 17 września 1931 r.

Warszawa: 12.10 Muz. z płyt gram.; 15.25 „O Instytucie gospodarstwa domowego" — p. Janina Huberowa; 16.00 Muz. z płyt; 16.35 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — p. red. I. Targ; 16.50 „Wystawa sztychowa w Kamienicy Baryczków w Warszawie" — p. St. Sawicka; 17.15 Muz. gramof.; 17.35 „O budowie atomów" — inż. Łukasz Dorosz; 18.00 Koncert wyk.: pp. St. Millerowa (sopr.), Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i prof. L. Urstein (akomp.); 19.25 Muz. z płyt gramof.; 19.40 Giełda rolnicza; 20.00 Pras. Dz. Radj.; 20,15 Słowo wstępne do transmisji z Genewy prof. Felicjan Szopski; 20.30 Opera „Fidelio" L. van Beethovena (transmisja z Genewy). W przerwie dodatek do Pras. Dz. Radj. Po tran. Muzyka lekka i taneczna.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 23 września 1931 roku o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będę w Łąsku Małem powiatu bydgoskiego u p. Marji i Wacława Górskiego w drodze publicznego przetargu za gotówkę naiwięcej dającemu następujące przedmioty: Powóz kryty, krowę i zbiór jęczmienia z 10 mórg. 1010

(—) Grochowski. egzekutor Wójtostwa Wierzchucin.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 18 września sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10-tej przy ul. Szewskiej nr. 18: jeden wałek około 10 mtr. materjału czarnego na smoking; o godz. 11-tej przy ul. Podmurnej nr. 52 jedno biurko czarne; o godz. 12-tej przy ul. W. Garbary 18: jedno lustro z podstawą; o godz. 13-tej przy ul. Grunwaldzkiej nr. 16 jeden stół składany. 1009

(—) Połom, komornik Kasy Chorych w Toruniu.

Odroczenie wypłat, udzielone Zakładom Przemysłowym R. i A. Stodolscy w Grodkach powiat Działdowo, umorzono z dniem wczorajszym wobec upływu 9 miesięcznego czasokresu. 983

Działdowo, dnia 5 czerwca 1931 r.

3. N. 3/30. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 18 września 1931 o godzinie 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: samochód, lustro, szafę, maszynę do szycia, umywalnię, nocne stoliki, płaszcz letni, biurko, leżankę; o godzinie 13 u spedytora Kulwickiego: belę tkaniny bawełnianej, sądek musztardy, belę materjału do szlifowania, pakę lampionów. 987

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 18 września o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 7 szaf do rzeczy, 3 umywalnie, biurko, 2 maszyny do szycia, 2 kanapy, 2 obrazy, lustro z konsolką, 2 książki „Lekarz ratujący zdrowie" 4 nocne stoliki, i wiele innych rzeczy; o godz. 14 przy ul. Przy Rzeźni 41: maszynę stolarską. 986

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 18 września o 9 sprzedawać będę przy Prostej 19 najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę stolarską, piłę taśmową, o 11 u sped. Sadeckiego, obrazy lustra, firany, stoliki, fotele, maszyny do szycia, urządzenie sypialń, kuchni, pokoju męskiego, i inne różne przedmioty; o 14 przy Chrobrego 22 platformy, motor, konie, samochód ciężarowy; o 14,30 pod Dębową Górą maszyny do wyrobu plomb, kury, kurczęta i inne. Dnia 19 września o 10 w Karczemce u Piaseckiego zbiór z 10 mórg pszenicy; o 11 w Otłoczynie u Szczepkowskiego maszynę do szycia; o 11,30 u Täuber zbiór z 20 mórg żyta; o 12,30 w Pieczeni u Duszyńskiego 35 ctr. żyta; o 13,30 w Brzeczce u Romanowskiego wagę, brony, szafę, 2 wozy seradeli; o 14 we firmie Gospodarz kompletne urządzenie mleczarni; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą kilkanaście ctr. pszenicy, żyta, kartofli, maszyny rolnicze, centryfugę, psrzęty domowe i inne przedmioty. 985

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 19 września o 9 sprzedaje u Łubkowskiego w Grębocinie, przymusowem przetargiem za gotówkę: leżankę, o 10 w Grębocinie u Idzika: umywalkę, szlaban; o 11 w Brzezinku ropoczęcie: u Kulasińskiego, Bojanowskiego, Olszewskiego, Górnego, Ambrożewicza około 108 ctr. pszenicy, 40 ctr. żyta, 36 ctr. jęczmienia, centryfugę,, źrebaka, krowę, młocarnię, 7 świń; o 16 w Gostkowie rozpoczęcie: u Litkowskiego, Reszkowskiego Rypińskiego: około 40 ctr. jęczmienia, 88 ctr. żyta, 56 ctr. pszenicy, 4 świnie. 989

(—) Bartkowiak, kom. sądowy, Rabiańska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 18 września o 14 sprzedaje w Podgórzu na Rynku przymusowem przetargiem za gotówkę: 3 m. rur mosiężnych, 2 serwisy, garnitury na umywalkę i do kawy, 2 kanapy, maszynę do szycia. 983

(—) Bartkowiak, kom. sądowy, Rabiańska 10.

KONKURS

na posadę prawnika i inżyniera w Toruniu.

Poszukuje się **urzędnika** z prawniczem wykształceniem ' praktyką na stanowisko kierownika referatu zarządu nieruchomości oraz **inżyniera** z kilkuletnią praktyką budowlaną — na stanowiska urzędników I kategorji. Termin wnoszenia podań — 30 września 1931 r. Do podań należy dołączyć: dokładny życiorys, fotografję, dowód obywatelstwa, świadectwo moralności, kartę zameldowania policyjnego oraz uwierzytelnione odpisy: metryki urodzenia, zaświadczenia o stosunku do wojskowości, świadectw szkolnych (dyplomu), oraz z zajmowanych uprzednio posad i odbytej praktyki. 981

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII Toruń
L. dz. 551/31 Kanc. pf.

GRUDZIĄDZ

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku nieletnich Zofji, Janiny, Danuty i Krystyny Duchnowskich w Szembruku pow. Grudziądz zastąpionych przez opiekunów Włodzimierza Kosobudzkiego rolnika z Szembruczka oraz przemysłowca Emila Bolcera z Łowicza Rynek Kilińskiego nr. 12 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 5 września 1931 r. o godz. 12 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ długi przewyższają stan czynny. Zarządca masy upadłościowej mianuje się kupca Leona Froehlicha z Grudziądza, ulica Budkiewicza nr. 16. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 3. 10. 1931 r. Do powzięcia uchwały czy mianowany zarządca masy ma pozostać ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 6. 10. 1931 r. o godz. 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 6. 11. 1931 o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wdawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 26. 9. 1931 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Sąd Grodzki. 3 N 12/31.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 18. 9. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie u p. Trzcińskiego: 70 ctr. żyta, 52 ctr. pszenicy i powózkę; o godz. 16 w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: kredens, umywalnię z lustrem i 2 stoliki nocne.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 19 września br. o godz. 15 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Wiewiórkach, Zielnowie i w Turznicach: 40 tuczników, około 360 ctr. pszenicy w słomie, 1 koń, 4 jałówki, 3 raby, 9 prosiaków, 7 krów, 1 powózka, 2 kanapy, 2 fotele, i radjo z głośnikiem Zbiórka reflektantów przed sołectwem w Turznicach.

Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 18 września 1931 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w St. Błonowie: młocarnię, bieliźniarkę i krowę, — zbiórka licytantów o godz. 8 przed dworcem kolejowym Wydrzno. W Nogacie o godz. 9 u p. Dorożyńskiego i o godz. 10 u p. Szalatyńskiego: 50 ctr. jęczmienia w słomie, około 29 mórg żyta na pniu. W Szynwałdzie i Gordonowie 3 i pół morga jęczmienia, 3 morgi pszenicy, radjoaparat, świnia a 2 ctr. i młocarnia, — zbiórka licytantów o godz. 11 przed oberżą p. Woelkiego. W Szembruku 200 ctr. pszenicy, 100 ctr. owsa w słomie i 150 ctr. żyta wymłoconego, — zbiórka licytantów przed oberżą p. Weicherta o godz. 14. W Budach: szafa do rzeczy, umywalnia, 3 mtr. materjału na ubranie, maszyna do szycia, i obraz w ramie, — zbiórka licytantów o godz. 16 na szosie. W Gardeji: 12 sztuk krów, 7 jałowic, 2 powozy, śrutownik, cielacz i stadnik, zbiórka licytantów o godz. 17 przed dworcem kolejowym.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

UCHWAŁA. Postępowanie zapobiegawcze względem firmy Hugo Schmechel i Synowie Sp. Akc. w Grudziądzu, ul. Wybickiego 2-4 umarza się odroczenie wypłat wskutek wniosku własnego dłużniczki.

Grudziądz, dnia 10 września 1931 r.
3 N 21/30. **Sąd Grodzki.**

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski"**, na **IV. Kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **IV. Kwartał** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Filipika Curtiusa

na genewskiej debacie nad paktem Kelloga

Genewa 17. 9. (PAT). Na pierwszej komisji zgromadzenia przystąpiono do *debaty nad sprawą sharmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.*

Nad zagadnieniem tem pracował specjalny komitet, który przedstawił projekt poprawek do obecnego paktu Ligi w tym sensię, że będą wprowadzone nowe zasady prawa międzynarodowego, ustalone w pakcie Kelloga, — a mianowicie wzbronienie wszelkiego rodzaju wojen.

Przemawiało szereg mówców m. in. delegat *Polski*, który wypowiedział się za przyjęciem poprawek, przygotowanych przez specjalny komitet. W drugiej komisji politycznej przystąpiono do debaty nad tą częścią sprawozdania sekretarza generalnego, która dotyczy obrony praw mniejszościowych.

Debata, jak wiadomo, ma miejsce corocznie na żądanie przedstawiciela Niemiec. Minister spraw zagr. dr. *Curtius* przy tej sposobności wygłosił przemówienie, w którem podniósł, że ilość skarg mniejszościowych, wnoszonych do Ligi Narodów zwiększyła się znacznie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Mówca krytykował dotychczasowy system ochrony *mniejszości* i uważa za konieczne zastosować jaknajdalej idące jawności w procedurze. — Minister Curtius opisuje znaną tezę niemiecką w tej dziedzinie i domaga się, by komitet trzech, badający petycje mniejszościowe częściowo publikował wyniki swych prac. Jak wiadomo w dotychczasowej praktyce, komitet mniejszościowy tylko w bardzo rzadkich wypadkach podawał do wiadomości zarówno treść, jak i wyniki badań, przeprowadzonych nad petycjami mniejszościowemi, wychodząc z założenia, że tego rodzaju publikowanie sprzyjałoby wręcz szkodliwej propagandzie. Pozatem dr. Curtius domagał się, by sekretarz generalny komunikował petentom odpowiedzi rządów na ich petycje, co jest wręcz przeciwne w dotychczasowej procedurze Ligi, jednak minister Curtius żadnych konkretnych wniosków nie postawił.

Wskutek uprzedniego porozumienia się państw małej ententy, Polski i Grecji, minister spraw zagr. Rumunji Ghika złożył w imieniu tych rządów deklarację, w której zaznacza, że **państwa powyższe przedstawiły już swój punkt widzenia** wycerpujący w zeszłorocznej dyskusji na szóstej komisji. Ten punkt widzenia nadal w całej rozciągłości utrzymują i nic na ten temat nie mają do powiedzenia, uważając za zbędne powtarzanie szóstej komisji znanej opinji co do procedury mniejszościowej, rozszerzone już na madryckiej sesji Ligi Narodów. W dyskusji zabierało głos jeszcze kilku członków komisji m. i. lord Cecil, który podkreślił zdecydowanie, że debata nad zagadnieniem mniejszości jest zupełnie nie na czasie. Przypomniał przytem zeszłoroczną deklarację Hendersona. Przedstawiciel Francji przyłączył się do zdania lorda Cecila. W końcu posiedzenia przewodniczący komisji wyznaczył jako sprawozdawcę w sprawach mniejszościowych przedstawiciela Finlandji. Ma on przygotować sprawę, reasumując dyskusję, nie formując żadnych wniosków, ani rezolucyj.

Berlin, 17. 9. (PAT). Według informacyj tutejszych kół miarodajnych **minister Curtius zabrał głos na wczorajszem posiedzeniu plenarnem komisji Ligi Narodów** przy omawianiu **kwestyj mniejszościowych**. Dr. Curtius na samym wstępie dyskusji złożył oświadczenie, które według sprawozdania sekretarza generalnego zawierało **krytykę obecnego postępowania w kwestji mniejszości** i wskazał na doniosłość sprawy oraz konieczność zajęcia się nią przez Ligę Narodów. W sprawie tej dr. Curtius przedstawił szereg odnośnych wniosków. Inicjatywa Niemiec zdaniem tych kół zmierza do wytworzenia w łonie Ligi specjalnej atmosfery przy traktowaniu spraw mniejszościowych i nie dopuszczenia, ażeby zniknęło to zainteresowanie, które powstało dla kwestyj mniejszościowych podczas obrad zeszłorocznych. Ze specjalnem zadowoleniem konstatują fakt, że podczas, gdy w roku ubiegłym wniosek niemiecki, domagający się od Ligi Narodów dyskusji w sprawie mniejszości na każdej sesji zgromadzenia Ligi, napotkał z wielu stron na poważne przeszkody, w roku bieżącym odnośny wniosek niemiecki przyjęto bez jakiejkolwiek opozycji.

W marynarce angielskiej spokój

Londyn, 17. 9. (Pat). Agencja Reutera donosi w związku z objawem **niezadowolenia wśród marynarzy eskadry atlantyckiej,** że według informacyj, otrzymanych od podoficerów marynarki, przybyłych z bazy w Invergordon, **sytuacja nie przedstawia się bynajmniej groźnie.** Stosunki między oficerami i marynarzami są doskonałe. Dyscyplina utrzymana jest w całej pełni. Według wiadomości, pochodzących z Portmouth, we wszystkich portach panuje **normalna sytuacja.**

...„Nie damy pogrześć mowy"...

Wilno, 17. 9. (Pat). Z pogranicza donoszą, iż **z powodu zamknięcia mniejszościowych szkół ludowych polskich na Litwie** w powiatach kosydarskim, poniewierskim, wiłkomirskim, kalwaryjskim i olickim około **500 dzieci narodowości polskiej rodzice pod karą grzywny posyłają do szkół litewskich,** ci zaś, którzy sprzeciwiają się wynarodowieniu swych dzieci karani są grzywną i aresztem. Przymusowe posyłanie dzieci polskich do szkół litewskich wywarło **przygnębiające wrażenie w społeczeństwie polskiem na Litwie.**

W związku z represjami szkolnemi w ostatnich dniach na pograniczu polskiem w rejonie Trok, Olkienik i Kołtynian patrol KOP zatrzymał **kilkunastu chłopców, którzy opuścili szkoły litewskie i przedostali się na terytorjum polskie z zamiarem uczęszczania w Polsce do szkół ojczystych.** Chłopcy ci pochodzą przeważnie z pogranicznych wsi i miast litewskich, gdzie najbardziej **szykanowana jest mowa polska i** gdzie usiłowane jest przeprowadzenie litwinizacji wsi, zamieszkałych na pograniczu przez ludność polską.

Tragiczny wypadek

odkrył kulisy „pokojowych prac" Reichswehry

Berlin 17. 9. (PAT) Wczoraj odbył się przed sądem ławniczym w Lubece *proces porucznika Reichswehry Lancke* i rusznikarza *Assmusa* z 6 pułku piech. którzy odpowiadają za wypadek, jaki miał miejsce w koszarach podczas *pokazywania uczniom drugiej klasy gimnazjalnej strzelania z karabinu maszynowego.*

Podczas tych ćwiczeń *dwaj uczniowie zostali postrzeleni,* przyczem jeden z nich zmarł wkrótce po wypadku, drugi zaś wskutek postrzelenia ma bezwładną prawą rękę. Rusznikarz oświadczył, iż sprawdził zawartość magazynu karabinu, przyczem stwierdził, że znajdowały się w nim naboje ślepe.

Wypadek zaszedł prawdopodobnie wskutek zmieszania naboi ślepych z nabojami ostrymi, których gilzy miały podobny wygląd

Do procesu *powołanych zostało 15 świadków i wielu rzeczoznawców.* Ministra Reichswehry reprezentował por. *Hanstein* Po oświadczeniu przedstawiciela Reichswehry przeprowadzono wizję lokalną. Lanckena i Assmusa uwolniono od kary.

Berlin w przededniu wizyty francuskiej

Berlin, 17. 9. (Pat). **Kwestja porozumienia z Francją** nie przestaje być przedmiotem dyskusji i jest **szeroko omawiana** zarówno w związku ze zbliżającą się **wizytą premjera Lavala w Berlinie,** jak i z planowaną reformą polityki finansowej i gospodarczej Niemiec. Istnieją dane, że idea zbliżenia się z zachodnim sąsiadem zaczyna coraz bardziej przenikać w szeregi tych, którzy byli dla niej dotychczas niedostępni. Coraz częściej daje się słyszeć w niektórych kołach politycznych zdania, iż wobec tego, iż **wszystkie próby Anglji utworzenia bloku państw europejskich przeciwko Farncji skończyły się niepowodzeniem,** należy zrewidować dotychczasowy program polityki zagranicznej Niemiec. Co do Włoch, zdaniem tych kół, to **Włochy,** nie mogąc skorzystać z pomocy na Morzu Śródziemnem w razie konfliktu włosko-francuskiego, **muszą skapitulować przed Francją.**

Według opinji naczelnego organu partji hitlerowskiej „Angriff'u", Włochy już dziś wycofały się, pokrywając swój odwrót dyskusją o rozbrojeniu. Przedstawiciel Włoch zażądał **najostrzejszego sformułowania wyroku w sprawie Anschlussu.** Sowiety, które z zagraniczną polityką Niemiec przez szereg lat trzymały rezerwę, w chwili obecnej zwracają się do Francji z prośbą o zawarcie paktu o nieagresji. Jeśli ktoś opiera politykę zagraniczną na argumentach prasy, czy też wzajemnej sympatji, to wychodzi poza ramy poważnego politycznego sposobu myślenia. Cała prasa nacjonalistyczna konstatuje zgodnie, że Niemcy jeśli chodzi o Francję, są izolowane. **Premjer Laval przyjedzie do Berlina jako reprezentant olbrzymiej potęgi mocarstwowej.**

Niemcy z żalem żegnają ambasadora francuskiego

Berlin — 17. 9. (Pat). Prasa niemiecka występująca za porozumieniem z Francją w **przyjaznym tonie żegna ustępującego ambasadora francuskiego de Margerie.** Zdaniem „Berliner Tageblatt" ustąpienie de Margerie zamyka okres misji dyplomatycznej, który zajmował **poważne miejsce w historji niemiecko-francuskich stosunków powojennych.** Myśl francuskiego ambasadora, że wzajemne zbliżenie obu krajów jest rzeczą możliwą powinna być celem, do którego należy dążyć, pozostanie trwałą zasługą ustępującego ambasadora. „Vossische Ztg." daje do zrozumienia, że **de Margerie był przeciwnikiem okupacji zagłębia Ruhry** w r. 1920 przez wojska francuskie, lecz Poincare, który był wówczas premjerem francuskim nie należał do kategorji mężów stanu, liczących się z opinją ambasadora — urzędnika.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa — 17. 9. (Pat). W środę dnia 16. b. m. odbyło się **pod przewodnictwem p. premjera Aleksandra Prystora** posiedzenie **Rady Ministrów,** na którem po załatwieniu spraw bieżących Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, między innemi projekt ustawy o nowelizacji przepisów postępowania karnego, projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego oraz 3 projekty ustaw, związanych z programem akcji dla złagodzenia skutków bezrobocia.

Przyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. do Polski

(o) **Warszawa,** 17. 9. (Tel wł.). Minister spraw zagr. Jugosławji **Marinkowicz przybędzie do Warszawy w dniu 10 października** i będzie **gościem** rządu polskiego. Wizyta jugosłowiańskiego ministra była już raz odkładana z powodu śmierci brata ministra.

Sprawy polsko-litewskie w Hadze

Haga, 17. 9. (Pat). Pierwsze **posiedzenie trybunału w sprawie polsko - litewskiej** wypełniło przemówienie przewodniczącego komisji Dreyfusa, który przedstawił **skutki ekonomiczne o znaczeniu międzynarodowem,** wynikłe z zamknięcia linji kolejowej Landwarów - Koszedary oraz podkreślił **zobowiązania, wynikające** z paktu Ligi.

Nowe aresztowania wśród komunistów

Warszawa — 17. 9. (Pat). W **ostatnich** dniach **władze bezpieczeństwa zlikwidowały akcję prowadzoną przez Centralny Wydział Wojskowej Komunistycznej Partji Polskiej skierowaną przeciwko armji polskiej.** W toku dokonanych rewizji **wykryto obfity materjał obciążający uczestników tej akcji i aresztowano 27 osób, które oddano do dyspozycji** prokuratora. **Wśród aresztowanych znajdują** się wybitni działacze komunistyczni **Leon Sikarski, Małecki, Majchrzak i Gordon.**

Ucieczka wodza zamachu z Austrji

Wiedeń, 17. 9. (Pat). Dr. **Pfrimer wyjechał w nocy w towarzystwie najstarszego syna z Lublany do Włoch.** Włoskie władze graniczne nie czyniły dr. Pfrimerowi **żadnych trudności przy przekroczeniu granicy.** Prokuratura austrjacka rozesłała za Pfrimerem **listy gończe.** Żona Pfrimera powróciła z dziećmi do Gracu. Szef sztabu Heimwehry major Galian zbiegł na teren Węgier. W Gracu aresztowano czterech byłych oficerów armji austrjackiej i jednego adwokata.

Francuz mistrzem tenisowym Polski po 3-godzinnej grze

Warszawa — 17. 9. (Pat). Rozegrany w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych **finał mistrzostw międzynarodowych polskich w tenisie** przyniósł nam **przykrą niespodziankę w postaci porażki mistrza Polski Tłoczyńskiego,** który niespodziewanie uległ młodemu **Francuzowi Berthet'owi** po zaciętej grze w pięciu setach w stosunku 4:6, 6:3, 6:4, 9:11, 9:7. dla Francji. Tym sposobem **Berthet zdobył tytuł mistrza tenisowego Polski.** W grze podwójnej panów bracia Stolarów w pięknym stylu zwyciężyli parę austrjacką Alfred Einferna, Brosch w stosunku 10:8, 6:4, 6:2. Finał w podwójnej grze mieszanej nie mógł być już rozegrany z powodu spóźnionej pory. **Mecz Tłoczyński — Berthet trwał trzy godizny.** Jest to swego rodzaju rekord w dotychczasowej historji polskiego tenisu.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . , 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł